

100
LAT

NIEPODLEGŁOŚCI

Jędrzej Moraczewski

Wspomnienia
Ludzie, czasy i zdarzenia

Część pierwsza

Młodość i praca inżynierska

Tom 1

Lata nauki 1870–1896

Opracowanie, wstęp i komentarz

Ilona Florczak

 WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Jędrzej Moraczewski

Wspomnienia

Ludzie, czasy i zdarzenia



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

100
LAT

NIEPODLEGŁOŚCI

Jędrzej Moraczewski

Wspomnienia
Ludzie, czasy i zdarzenia

Część pierwsza

Młodość i praca inżynierska

Tom 1

Lata nauki 1870–1896

Opracowanie, wstęp i komentarz

Ilona Florczak



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2018

Ilona Florczak – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RADA REDAKCYJNA
SERII 100 LAT NIEPODLEGŁOŚCI
Przemysław Waingertner – przewodniczący; członkowie: *Agnieszka Jędrzejewska*
Krzysztof Lesiakowski, Sebastian Pilarski, Lilianna Świątek, Piotr Zawilski
członkowie honorowi: *Kazimierz Badziak, Hubert Bekrycht*

RECENZENT
Janusz Gołota

REDAKTOR INICJUJĄCY
Iwona Gos

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
Dorota Stępień

SKŁAD I ŁAMANIE
Tomasz Pietras

PROJEKT OKŁADKI
Katarzyna Turkowska

Portret Jędrzeja Moraczewskiego zamieszczony na okładce pochodzi z:
<https://polona.pl/item/portret-jedrzej-moraczewskiego,NtC2NTY4NQ/0/#info>
(1916, sygn. F.48123)

© Copyright by Ilona Florczak, Łódź 2018
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.08686.18.0.M

Ark. wyd. 16,1; ark. druk. 15,875

ISBN 978-83-8142-153-9
e-ISBN 978-83-8142-154-6

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	7
PRZEDMOWA	33
WSTĘP	35
ROZDZIAŁ I	
CZASY SZKOLNE	41
ROZDZIAŁ II	
POLITECHNIKA LWOWSKA	85
ROZDZIAŁ III	
TAJNY ZWIĄZEK	119
ROZDZIAŁ IV	
POLITECHNIKA LWOWSKA II	153
ROZDZIAŁ V	
PEREPELNIKI	197
ROZDZIAŁ VI	
SŁUŻBA W WOJSKU AUSTRIACKIM	235

OD REDAKCJI

RODZINA, DZIECIŃSTWO, MŁODOŚĆ

Jędrzej Moraczewski urodził się w Trzemesznie 13 stycznia 1870 r. jako trzecie dziecko Macieja Moraczewskiego (1840–1928)¹ i Anieli z Pomorskich. Pochodził z rodziny ziemiańskiej, legitymującej się herbem Cholewa i od wielu pokoleń związanej z Wielkopolską. Przedstawiciele rodziny uczestniczyli w kolejnych powstaniach narodowych. Bracia dziadka Romana, Benedykt (1803–1867) i Jędrzej, brali udział w powstaniu listopadowym. Wspomniany stryjeczny dziadek przyszłego polityka, Jędrzej Moraczewski (1802–1855), był historykiem i działaczem społeczno-politycznym związanym z Towarzystwem Demokratycznym Polskim. Być może po nim przyszły premier odziedziczył nie tylko imię, ale też zainteresowania dziejami państwa polskiego. Jako gorący patriota brał udział, jak wspomniano wyżej, w zrywie powstańczym w 1831 r., ale też w powstaniu wielkopolskim w 1848 r. Jędrzej Moraczewski wraz z siostrą Bibianną (1811–1887) prowadził w Poznaniu salon literacki będący centrum ówczesnego życia intelektualnego w Wielkopolsce. Z kolei ojciec Autora *Wspomnień*, kontynuując rodzinną tradycję, walczył w powstaniu styczniowym. Po klęsce powstania i udanej ucieczce z niewoli rosyjskiej wrócił do Wielkopolski, gdzie podjął pracę jako inżynier budowlany. W 1867 r. poślubił Anielę z Pomorskich. Niestety, matka Jędrzeja Moraczewskiego zmarła 16 lutego 1870 r., wkrótce po jego narodzinach. Dwa lata później ojciec ożenił się powtórnie, z siostrą zmarłej – Anną, która zajęła się wychowaniem dzieci. Maciej Moraczewski, z wykształcenia inżynier, absolwent Politechniki Berlińskiej, pracował w pruskiej służbie budowlanej, m.in. w Pleszewie i Bydgoszczy. W połowie lat 70. XIX w. Moraczewski wygrał konkurs na stanowisko dyrektora urzędu

¹ Biogramy osób występujących na kartach *Wspomnień* umieszczono w zasadniczej części tekstu.

budowlanego Magistratu w Krakowie i wraz z rodziną przeniósł się do Galicji, która była w owym czasie, czyli po 1867 r., pod wieloma względami atrakcyjnym miejscem zamieszkania dla Polaków z pozostałych zaborów. Mowa tu o względnych swobodach narodowych i możliwościach rozwoju kariery zawodowej. Praca, którą wykonywał, nie tylko umożliwiała zapewnienie bytu materialnego licznej rodzinie, lecz także pozwalała na „rozwiniecie skrzydeł” i wykorzystanie nabytych dotąd umiejętności w pracy dla dobra narodu. Warto bowiem zauważyć, że pokolenie powstańców styczniowych, do którego należał Maciej Moraczewski, po okresie zrywu niepodległościowego i późniejszych represjach, podjęło pracę na rzecz rozwoju ziem polskich w myśl ideałów pozytywistycznych. Jednocześnie kultywowano pamięć o powstaniu styczniowym i jego uczestnikach, tworząc powstańczy mit przekazywany kolejnemu pokoleniu. Z pewnością przeszłość powstańcza przodków wywarła duży wpływ na ideologię przyjętą przez przedstawicieli „pokolenia niepokornych”, którego udziałem stała się walka o niepodległość ojczyzny.

W Krakowie, w 1876 r. młody Jędrzej Moraczewski rozpoczął edukację w szkole ludowej. Po jej ukończeniu w 1880 r. został uczniem ośmioklasowego Cesarsko-Królewskiego Gimnazjum św. Jacka, mieszczącego się przy ul. Siennej 13, w budynku należącym do konwentu oo. dominikanów². Była to szkoła o profilu humanistycznym z obowiązkową nauką łaciny i greki. Wkrótce ojciec przyszłego polityka został mianowany radcą budowlanym w Namiestnictwie we Lwowie i wraz z rodziną przeniósł się do centrum administracyjnego Galicji. We Lwowie Jędrzej Moraczewski początkowo podjął naukę w II Gimnazjum z wykładowym językiem niemieckim, jednak w 1884 r. został przeniesiony do III Gimnazjum im. Franciszka Józefa, które ukończył, zdawszy maturę w 1888 r. Czas nauki w gimnazjum był okresem nie tylko zdobywania rzetelnej wiedzy ogólnej czy nauki języków, w tym języków klasycznych, lecz także okresem nawiązywania pierwszych przyjaźni, kształtowania zainteresowań i postaw obywatelskich oraz pogłębiania świadomości narodowej.

W 1888 r. Moraczewski rozpoczął studia w Szkole Politechnicznej we Lwowie. Podczas studiów zdobywał wiedzę konieczną do wykonywania przyszłego zawodu inżyniera oraz poznawał nowe prądy polityczne, co ugruntowało jego demokratyczny i niepodległościowy światopogląd. Działalność w organizacjach studenckich, dysputy polityczne, konflikty z kolegium profesorskim (o których mowa we *Wspomnieniach*) były dla przyszłego polityka, podobnie zresztą jak w przypadku innych uczestników życia studenckiego, przygotowaniem do aktywnego uczestnictwa w życiu obywatelskim

² Z *dziejów II Państwowego Gimnazjum i Liceum im. św. Jacka w Krakowie 1857–1950*, Kraków 1967, s. 8.

i publicznym. Jak wiadomo, na przełomie lat 80. i 90. XIX w. w Galicji nastąpiła szczególnie intensywna dywersyfikacja życia politycznego. Na scenie pojawiały się nowe ruchy polityczne przybierające wyraźne rysy strukturalne – mowa tu przede wszystkim o ruchu socjalistycznym i Polskiej Partii Socjaldemokratycznej Galicji i Śląska (PPSD), ruchu ludowym czy Narodowej Demokracji – trzech najważniejszych (obok istniejącego już silnego ugrupowania konserwatywnego) stronnictwach politycznych, których szeregi tworzyli i zasilali ludzie z pokolenia Jędrzeja Moraczewskiego. Etap studencki niejednokrotnie decydował o wyborze dalszej ścieżki życiowej – zarówno w przypadku kariery zawodowej, jak i światopoglądu czy ideologii.

Jeszcze w okresie gimnazjalnym Moraczewski zaangażował się w działalność tajnego kółka samokształceniowego, kontynuując ją także w czasie studiów technicznych. Początkowo ruch samokształceniowy zaczął rozwijać się w zaborze rosyjskim, jednak z czasem objął także ziemie pozostałych zaborów. Najważniejszym celem było samokształcenie, poznawanie historii i geografii Polski, czytanie dzieł literatury polskiej i przygotowywanie się do walki o zjednoczenie ziem polskich. Można przypuszczać, że tajna lwowska organizacja, do której przynależał Moraczewski, skupiająca młodzież tamtejszych szkół, gimnazjalnych i wyższych (czyli Szkoły Politechnicznej, Uniwersytetu Lwowskiego i Akademii Rolniczej w Dublanach), znajdowała się w kręgu wpływów Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, tajnej organizacji utworzonej na Uniwersytecie Warszawskim w 1886 r. Świadczyła o tym przede wszystkim zakonspirowana forma działalności, hierarchiczna struktura, a przede wszystkim program, którego najważniejszym punktem była walka o niepodległość ojczyzny³. Praca w tajnej organizacji nie pozostawała bez wpływu na krystalizowanie się poglądów i ideologii młodych ludzi, choć nie przesądzała o wyborze dalszej drogi politycznej. Warto dodać że choć ideologia „Zetu” ewoluowała, a organizacja znalazła się ostatecznie w orbicie oddziaływań Narodowej Demokracji, to jej członkowie zasilili również szeregi innych, rodzących się na ziemiach polskich partii politycznych, na co zwrócił uwagę Moraczewski w swoich wspomnieniach.

Wraz z rozpoczęciem nauki w szkole wyższej Moraczewski zaangażował się w działalność Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Słuchaczy Politechniki Lwowskiej (tzw. Bratniaka)⁴. Była to organizacja utworzona w 1861 r., a jej celem stało się, generalizując, niesienie pomocy materialnej potrzebującym członkom organizacji, głównie poprzez udzielanie stypendiów,

³ Por. P. Waingertner, *Ekspozytury i wpływy Związku Młodzieży Polskiej „Zet” w okresie zaborów (1886–1914)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, R. XVI, nr 1, s. 137, 138, 149.

⁴ Szerzej na temat samej organizacji zob. K. Rędziński, *Stowarzyszenie Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Lwowskiej (1861–1918)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2014, t. XVI, s. 423–443.

pożyczek i zapomóg czy pomoc materialną w postaci zakupu odzieży. W ramach działalności pomocowej prowadzono też tanią kuchnię. Towarzystwo zorganizowało własne wydawnictwo oraz prężnie działającą bibliotekę. W jego ramach istniały koła zainteresowań, m.in. kółko szermierskie czy językowe. Szczególną rolę w kształtowaniu poglądów politycznych i przygotowaniu do życia obywatelskiego odgrywały, działające w ramach Bratniej Pomocy, koła samokształceniowe – prosocjalistyczne koło Zachęty Naukowej (1885–1897) oraz istniejące od 1889 r. Ognisko. To ostatnie powstało dzięki staraniom Jędrzeja Moraczewskiego jako przeciwwaga dla Zachęty i, jak można przypuszczać, było emanacją tajnego koła studenckiego. Ognisko pod przewodnictwem Moraczewskiego (do 1893 r.) głosiło, obok haseł postępowych, potrzebę walki o niepodległość Polski. Liczne dyskusje pomiędzy członkami obu kół, organizowane odczyty, a także działalność wydawnicza prowadziły do ożywienia aktywności Bratniej Pomocy i „zbliżenia się poszczególnych grup koleżeńskich”. Warto dodać, że działalność Towarzystwa była oparta na zasadach demokratycznych – co roku wybierano nowy Zarząd i prezesa, czyli organy kierujące jego pracami. W roku akademickim 1891/1892 prezesem wybrano Jędrzeja Moraczewskiego, który niemal przez cały okres studiów był zaangażowany w funkcjonowanie władz Bratniej Pomocy, pełniąc różne obowiązki w jej strukturach.

W ramach działalności organizacji studenckich Moraczewski był wśród współorganizatorów akcji patriotycznych, takich jak sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawel czy żałoba narodowa w 1893 r. (w setną rocznicę drugiego rozbioru Polski i trzydziestą wybuchu powstania styczniowego). Jako prezes Bratniej Pomocy zaangażował się, w lutym 1892 r., w sprawę relegowania ze studiów za działalność socjalistyczną Kazimierza Mokłowskiego i zorganizowanie strajku studenckiego, za co otrzymał nagany rektorską⁵. Moraczewski, wspominając ten okres swojego życia, podsumował go następującymi słowami: „Ja przynajmniej, z czynnego udziału w pracach i działaniu Bratniej Pomocy, wyniosłem na całe życie nie tylko naukę wszelkich form życia publicznego, w najszerszym tego słowa znaczeniu, ale skończywszy pracę w Bratniej Pomocy ustaliłem swoje przekonania, których zasady nie uległy zmianie do dzisiaj, po blisko 50 latach. Wiem, że nie ja jeden. Mógłbym wymienić sporo nazwisk kolegów, którzy to samo wynieśli z Politechniki co ja. Profesorowie robili z nas inżynierów, Bratnia Pomoc obywateli”⁶.

⁵ I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski. Socjalista, poseł, legionista. Z autonomicznej Galicji do niepodległej Polski*, Łódź 2009, s. 32.

⁶ J. Moraczewski, *Wspomnienia. Czasy, ludzie i zdarzenia*, cz. I, t. I, wstęp i oprac. I. Florczak, Łódź 2018, s. 88.

W 1893 r., jeszcze podczas studiów, Jędrzej Moraczewski podjął pracę w Biurze Drogowym Wydziału Krajowego, organu wykonawczego galicyjskiego Sejmu Krajowego. W okresie pracy w administracji krajowej odbył też obowiązkową służbę wojskową w 11. pułku artylerii korpusnej we Lwowie jako tzw. jednoroczny ochotnik⁷. W 1896 r. (dwa lata po absolutorium) po zdaniu egzaminu państwowego, który uprawniał do pracy w administracji państwowej, kolejnictwie lub do podjęcia praktyki prywatnej, Moraczewski zdecydował się na porzucenie mało intratnej i niedającej szans rozwoju zawodowego pracy w Wydziale Krajowym i został inżynierem w państwowej służbie budowy kolei. Rok 1896 okazał się przełomowy również ze względów prywatnych – 17 października ożenił się z Zofią Gostkowską⁸, córką profesora Politechniki Lwowskiej, Romana Gostkowskiego i Wandy z Dylewskich (1840–1912), wnuczką lekarza wojskowego Juliana Dylewskiego i Aleksandry z domu Graff.

PIERWSZE LATA MAŁŻEŃSTWA. KARIERA ZAWODOWA

Po ślubie Moraczewscy opuścili Lwów i zamieszkali na prowincji galicyjskiej, w miejscach, gdzie przebiegała budowa wschodniogalicyjskich kolei lokalnych, przy budowie których zatrudniono młodego inżyniera. Pierwszym miejscem zamieszkania młodej pary był Czortków,

⁷ Służba w wojsku monarchii habsburskiej była obowiązkowa. Z przywileju jednorocznej służby wojskowej mogli korzystać absolwenci szkół gimnazjalnych i równorzędnych. Tak zwany „jedoroczny ochotnik” powinien zgłosić się do służby przed ukończeniem 24 roku życia. Miał również możliwość wyboru rodzaju broni i miejsca odbywania służby. Jeżeli służył na własny koszt, mógł mieszkać poza koszarami. M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003, s. 23.

⁸ Szerzej o Zofii z Gostkowskich Moraczewskiej zob.: I. Florczak, *Zofia Moraczewska (1873–1958). Kobieta-polityk II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2003, t. 77, s. 125–145; K. Cybulska, *Codziennosc w służbie idei. Zofia Moraczewska i jej droga do ław parlamentarnych II Rzeczypospolitej*, [w:] *Znani i mniej znani XIX i XX wieku*, red. P. Bies, K. Cedro-Adamczyk, W. Cedro, A. Kania, Katowice 2016, s. 107–117. O roli Zofii Moraczewskiej jako żony, matki i działaczki zob.: I. Florczak, *Socjalistka na prowincji – społeczna i polityczna działalność Zofii Moraczewskiej w Galicji (do 1914 r.)*, [w:] J. Kamińska-Kwak, S. Kozak, D. Opaliński, *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 24: *Nowoczesność i tradycja*, Rzeszów 2016, s. 296–310. Działalność w okresie I wojny światowej zilustrowała m.in. J. Dufurat, *Kobiety w teatrze wojny. Społeczna i polityczna aktywność kobiet na ziemiach polskich w latach 1914–1918*, [w:] *O wojnę powszechną za wolność ludów... I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne, polityczne, militarne. Studia i materiały*, red. R. Kotowski, L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 117–122. O działalności Zofii Moraczewskiej w II Rzeczypospolitej zob. też, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet*, Kraków 2013.

niewielkie miasto powiatowe we wschodniej Galicji. Następnie zamieszkali w Skale. Po zakończeniu prac w tamtym rejonie inżynier został przeniesiony do Lwowa na tzw. obrachunek, czyli rozliczenie kosztów przedsięwzięcia. Jeszcze w 1899 r. Moraczewski został skierowany do Dalmacji, do kierownictwa budowy kolei Split–Sinj–Arzane. Rok później, w lipcu 1900 r., małżonkowie powrócili do Galicji i zamieszkali w Samborze. Po dwóch latach Moraczewski znów został przeniesiony, tym razem do Spasu, by w 1904 r. powrócić z powrotem do Sambora. W 1905 r. Moraczewscy rozpoczęli budowę domu w Winnikach blisko Lwowa, z zamiarem stałego osiedlenia się⁹.

Pierwsze lata służby państwowej były dla inżyniera czasem nie tylko wyteżonej pracy zawodowej, ciągłego zmagania się z trudnościami związanymi z budową linii kolejowych, lecz także okresem spokojnego życia rodzinnego. Na świecie pojawiły się dzieci – Tadeusz (1901–1902), Kazimierz (1903–1920), Wanda (1905–1942) i Adam (1907–1941)¹⁰. Były też okresem ostatecznego sprecyzowania się poglądów politycznych przyszłego czołowego członka partii socjalistycznej. Nie bez znaczenia w procesie dojrzewania do zajęcia się działalnością publiczną i walką o równouprawnienie robotników było zgłębianie ich problemów w czasie codziennej pracy przy budowie kolei. Podczas pobytu na prowincji galicyjskiej Moraczewski poznał też panujące tam mechanizmy sprawowania władzy, a więc wszechobecną korupcję, oszustwa wyborcze czy bezkarność urzędników państwowych. Obserwował stosunki narodowościowe, rodzące się ruchy polityczne wśród ludności ukraińskiej czy położenie Żydów galicyjskich, a także przybierające na sile antagonizmy pomiędzy mieszkańcami Galicji Wschodniej.

Wraz z żoną i przedstawicielami miejscowej inteligencji angażował się natomiast w działalność kulturalno-społeczną. W Samborze był współzałożycielem oddziału Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, w ramach którego organizował odczyty i pogadanki o różnorodnej tematyce, na które zapraszano prelegentów, m.in. profesora Romana Gostkowskiego ze Lwowa. Warto dodać, że działalność kulturalno-oświatową kontynuował również w późniejszych latach, po rozpoczęciu kariery poselskiej w parlamencie austriackim¹¹.

⁹ I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski...*, s. 49–77.

¹⁰ O Adamie Moraczewskim zob.: I. Florczak, *Adam Moraczewski – historyk i archiwista Warszawy (1907–1941)*, [w:] *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej. Zbiór studiów poświęconych warszawskiemu środowisku archiwalnemu*, red. A. Kulecka, Warszawa 2012, s. 366–382.

¹¹ W 1911 r., tuż przed wyborami parlamentarnymi, pisano w miesięczniku „Krytyka”: „Nie należał Moraczewski nigdy do polityków, którzy obojętnie lub – zdarza się – wrogotrak-

Jeszcze w 1900 r., podczas zwiedzania parlamentu w Wiedniu, Moraczewscy spotkali Ignacego Daszyńskiego. Przywódca galicyjskiej PPSD w niezobowiązującej rozmowie wspominał o planach przekształcenia organu prasowego partii, „Naprzodu”, z tygodnika w dziennik i potrzebnych na ten cel funduszach. Inżynier wsparł akcję pokaźną na owe czasy sumą 1750 koron¹². Jednak do 1905 r., śledząc stosunki polityczne w Galicji, nie angażował się otwarcie w działalność publiczną. Podczas coraz częstszych pobytów we Lwowie brał udział w zebraniach i akcjach lokalnych struktur PPSD, zaczął też zabierać publicznie głos w sprawach politycznych, m.in. w dysputach na temat zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu czy parlamentu wiedeńskiego. W 1906 r. partia powierzyła mu zadanie przekształcenia tygodnika „Głos Robotniczy” w gazetę codzienną. Od 1 stycznia 1907 r., dzięki zebraniom przez Jędrzeja Moraczewskiego funduszom, na rynku wydawniczym Lwowa pojawił się dziennik „Głos”¹³.

POSEŁ W PARLAMENCIE AUSTRIACKIM

W 1907 r., po intensywnej i bardzo dobrze przygotowanej kampanii wyborczej Jędrzej Moraczewski został posłem do parlamentu austriackiego z ramienia galicyjskiej PPSD z okręgu wyborczego Stryj-Kałuż. Było to możliwe dzięki wprowadzeniu w monarchii austriackiej nowej, czteroprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, w myśl której prawo do głosowania otrzymali wszyscy mężczyźni po ukończeniu 21 roku życia, zamieszkujący w okręgu wyborczym co najmniej sześć miesięcy. Z nowym prawem wyborczym bardzo duże nadzieje wiązały partie, które do tej pory, ze względu na system wyborczy, nie mogły liczyć na mandaty – mowa tu przede wszystkim o PPSD czy partiach ludowych. Zdawano sobie sprawę z faktu, że tym razem szanse na wprowadzenie przedstawicieli do Izby Poselskiej były zdecydowanie większe. Władze naczelne PPSD, szukając kandydatów na przyszłych posłów, zwróciły się do inżyniera Moraczewskiego z propozycją kandydowania do parlamentu monarchii. Warto w tym miejscu dodać, że to właściwie przywódca galicyjskiej PPSD, Ignacy Daszyński zaproponował Moraczewskiemu start w wyborach 1907 r. Jak pisał sam Moraczewski, decyzja, którą wówczas podjął, należała do najtrudniejszych

tują działalność czysto kulturalną; kto wie, czy chętniej niż na trybunie, nie stał za stołem prezydenckim”, „Krytyka” 1911, R. 13, t. XXIX, s. 315.

¹² I. Daszyński, *Pamiętniki*, cz. I, wstęp i oprac. K. Piskała, Warszawa 2017, s. 310.

¹³ I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski...*, s. 77.

w jego życiu, tym bardziej, że zmiana posady wysokiego urzędnika państwowego na niepewny byt poselski, mogła mieć wpływ na egzystencję rodziny, za którą czuł się odpowiedzialny. Przeważył jednak czynnik ideowy i pragnienie pracy na rzecz społeczeństwa i kraju. W ten sposób rozpoczęła się kariera polityczna późniejszego premiera niepodległej Polski. Po raz drugi został wybrany posłem w wyniku wyborów w 1911 r. W parlamencie austriackim, wraz z innymi posłami socjalistycznymi, koncentrował się na walce o równouprawnienie robotników. Jako doświadczony inżynier skupiał się na prawie kolejowym i pragmatyce służbowej urzędników, zabiegał o skrócenie dnia pracy oraz o objęcie robotników obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym. W ramach działalności parlamentarnej podjął temat walki z drożyzną i zacofaniem ekonomicznym Galicji.

Jako poseł, Moraczewski automatycznie wszedł w skład naczelnych władz partyjnych. W przerwie między posiedzeniami parlamentu pracował intensywnie w okręgu wyborczym i na Podkarpaciu, gdzie wraz ze współpracownikami starał się wzmocnić wpływy PPSD. Temu celowi miało służyć powołanie Komitetu Obwodowego PPSD dla Podkarpacia. Warto dodać, że na tym terenie pracował przy wsparciu i wydatnej pomocy żony, która włączyła się w wir działalności społecznej, politycznej, oświatowej i partyjnej w środowisku robotniczym (szczególnie wśród kobiet). Małżonkowie byli też inicjatorami założenia w Stryju organizacji spółdzielczych, m.in. piekarni czy szwalni, oraz oświatowych, np. „Grupy Kolejarzy” czy „Związku Kobiet”¹⁴.

Dzięki dużej aktywności Moraczewski stał się postacią rozpoznawalną na galicyjskiej scenie politycznej, co z pewnością nie pozostało bez znaczenia dla jego dalszej kariery politycznej. Członkiem Rady Państwa (tak nazywano austriacki parlament) pozostał nieprzerwanie do 1918 r., czyli do końca istnienia tej instytucji. Był to niezwykle ważny okres dla polityka, przyszłego premiera czy parlamentarzysty w II Rzeczypospolitej. W tym czasie bowiem zdobył doświadczenie jako poseł, poznał mechanizmy rządzące procesem ustawodawczym, nauczył się prowadzić negocjacje i zakulisowe rozmowy z przeciwnikami politycznymi oraz zawierać sojusze „dla dobra sprawy”. Tę niewątpliwie cenną praktykę wykorzystywali posłowie z b. zaboru austriackiego, w tym również Moraczewski, podczas pracy w parlamencie polskim.

¹⁴ Tamże, s. 111 i n.; I. Florczak, *Socjalistka na prowincji...*, s. 302–304.

ŻOŁNIERZ I POLITYK. I WOJNA ŚWIATOWA

Galicja była miejscem, gdzie po 1908 r. rozwijał się ruch paramilitarny. Tutaj przebywał i działał owiany legendą spiskowca Józef Piłsudski. W 1908 r. założono tajną organizację pod nazwą Związek Walki Czynnej (ZWC), a jej celem było przygotowanie społeczeństwa polskiego na wypadek walki zbrojnej o odzyskanie niepodległości Polski. Już dwa lata później, z inicjatywy jego aktywistów, utworzono we Lwowie „Związek Strzelecki” i „Strzelca” w Krakowie, legalne organizacje paramilitarne, które stały się zalążkiem przyszłych kadr Legionów Polskich. W 1913 r. utworzono Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KTSSN), której zadaniem była koordynacja działań ugrupowań politycznych zorientowanych na niepodległość. PPSD była jedną z partii tworzących KTSSN, a jej przedstawicielem w Komisji został Ignacy Daszyński.

Jędrzej Moraczewski z żoną popierał rozwijający się z Galicji ruch paramilitarny, szukając dlań zwolenników również na prowincji galicyjskiej. Z ich inicjatywy zbierano składki „od różnych sympatyków idei niepodległości” i tłumaczono broszury mające służyć jako podręcznik ćwiczeniowy dla członków Związku Strzeleckiego¹⁵. Dodatkowo szwalnia robotnicza w Stryju szyła mundury dla członków Związku Strzeleckiego, a przedstawiciele lokalnej społeczności uczestniczyli w ćwiczeniach organizowanych przez Związek¹⁶. Jak pisał Tomasz Nałęcz, Moraczewski, jako poseł do parlamentu wiedeńskiego, coraz bardziej rozpoznawalny w owym czasie polityk, był bezcennym sojusznikiem dla Józefa Piłsudskiego¹⁷, przede wszystkim ze względu na możliwość nawiązania kontaktów z wpływowymi przedstawicielami stronnictw galicyjskich, co w okresie oczekiwania na zbliżający się konflikt między mocarstwami¹⁸ zyskiwało na znaczeniu. Chętniej rozmawiano bowiem z Moraczewskim, powiązany poprzez koligacje rodzinne z wieloma szanowanymi w Galicji rodzinami niż otoczonym aurą

¹⁵ Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej BN), Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich, Mor. 052, t. 1, *List Zofii Moraczewskiej do Heleny Kozickiej*, Stryj 22 V 1914 r., k. 177.

¹⁶ Tamże, Stryj 31 V 1914 r., k. 179.

¹⁷ T. Nałęcz, *Zapis dokonania i emocji pierwszych miesięcy odrodzonej Polski*, [w:] J. Moraczewski, *Przewrót w Polsce*, wstęp i oprac. T. Nałęcz, Warszawa 2015, s. 13.

¹⁸ To narastające oczekiwanie na wybuch wojny przewijało się w korespondencji sióstr Zofii Moraczewskiej i Heleny Kozickiej już od 1912 r. Działaczka ze Stryja często pisała do siostry o swych obawach i przygotowaniach na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego (BN, Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich, *List Zofii Moraczewskiej do Heleny Kozickiej*, Mor. 052, t. 1, Stryj 29 XI 1912 r., k. 139).

tajemniczości socjalistą i spiskowcem z Królestwa Polskiego. Tę wyjątkowo trudną, ale istotną rolę negocjatora i łącznika pomiędzy reprezentantami różnych środowisk politycznych i zwolennikami Piłsudskiego będzie odgrywał Moraczewski przez cały okres I wojny światowej, stojąc zawsze, co należy wyraźnie podkreślić, na stanowisku reprezentowanym przez Komendanta. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Jędrzej Moraczewski był synem radcy w Namiestnictwie Macieja, cenionego architekta, członka Towarzystwa Politechnicznego, uczestnika powstania styczniowego, znanego przedstawiciela inteligencji lwowskiej. Dodatkowo jednym z jego szwagrów był profesor Uniwersytetu Lwowskiego, filolog klasyczny, Bronisław Kruczkiewicz¹⁹. Jego ciotka Helena z Moraczewskich była żoną szefa Miejskiego Urzędu Budowlanego we Lwowie, Juliusza Hochbergera²⁰, z kolei Edward Brudzewski²¹ ożenił się z Zofią z Moraczewskich (siostrą Macieja). Ich syn Karol²² był znanym okulistą i rzeźbiarzem amatorem, przyjacielem Stanisława Wyspiańskiego. Teść Jędrzeja Moraczewskiego, wspomniany już Roman Gostkowski, był rektorem Politechniki Lwowskiej, wieloletnim prezesem Towarzystwa Politechnicznego, szanowanym obywatelem Lwowa. Z kolei rodzina teściowej Wandy z Dylewskich była spowinowacana z Florianem Ziemiałkowskim²³, politykiem, pierwszym prezydentem Lwowa po uzyskaniu przez Galicję autonomii. Wuj Zofii Moraczewskiej – Antoni Dylewski²⁴ służył w stopniu generała w armii austro-węgierskiej. Środowisko, w którym dorastał, uczył się i bywał też nie pozostało bez znaczenia – wśród znajomych, współpracowników i sąsiadów Moraczewskiego znaleźli się późniejsi generałowie, posłowie i politycy, należący do

¹⁹ Franciszka Kruczkiewicz (1867–1945) była żoną Bronisława (1849–1918), profesora filologii klasycznej Uniwersytetu Lwowskiego, posła na Sejm Krajowy Galicyjski (J. Skowrońska, *Kruczkiewicz Bronisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. XV, Wrocław i in. 1970, s. 382–383).

²⁰ O. Zagórowski, *Hochberger Juliusz*, [w:] PSB, t. IX, Wrocław i in. 1960–1961, s. 554–555.

²¹ Edward Brudzewski (1838–1908) – ziemianin, uczestnik powstania styczniowego, właściciel majątku Korabniki (S. Wasylewski, *Brudzewski Edward*, [w:] PSB, t. III, Kraków 1937, s. 5).

²² Zob. E. Artwiński, *Ś. p. Karol Nałęcz-Brudzewski (1868–1935)*, „Polska Gazeta Lekarska” 1937, R. XVI, nr 10, s. 1–9.

²³ Florian Ziemiałkowski (1817–1900) – prawnik i polityk, poseł do Sejmu Krajowego i austriackiej Rady Państwa, działacz niepodległościowy w okresie Wiosny Ludów, przywódca lwowskich demokratów, pierwszy prezydent Lwowa w dobie autonomicznej w latach 1871–1873, minister do spraw Galicji w rządzie austro-węgierskim (1873–1888). Szerzej: Z. Fras, *Florian Ziemiałkowski 1817–1900. Biografia polityczna*, Wrocław 1991.

²⁴ Antoni Dylewski (1837–1901) – generał major, od 1897 r. na emeryturze, tytularny feldmarszałek porucznik. J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*, Kraków 2001, s. 193–194.

elity działaczy na scenie politycznej Polski międzywojennej. Właśnie takiego człowieka, znanego na arenie politycznej pośła, z szerokimi kontaktami i ugruntowaną pozycją w galicyjskim życiu publicznym potrzebował w owym czasie Józef Piłsudski.

Już w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. Moraczewski przybył do Krakowa, dołączając do oddziałów strzeleckich. Początkowo miał pozostać w Krakowie, jako zastępca Józefa Piłsudskiego w KSSN, jednak już 7 sierpnia wyruszył do Królestwa Polskiego wraz z oddziałem Mieczysława Trojanowskiego. Razem z Zygmuntem Klemensiewiczem, posłem socjalistycznym i legionistą, został skierowany do zorganizowania taborów i kolumny amunicyjnej. W Legionach Polskich pozostawał do stycznia 1915 r., pełniąc służbę w intendenturze. Następnie został delegowany do prac w strukturach Departamentu Organizacyjnego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Jak wiadomo, była to organizacja stanowiąca reprezentację polskich stronnictw politycznych, powołana w momencie, gdy nie sprawdziły się plany Piłsudskiego związane z wywołaniem powstania na ziemiach Królestwa Polskiego, a istnienie odrębnej polskiej formacji zbrojnej na terenie objętym działaniami armii austro-węgierskiej było zagrożone²⁵. NKN stał się nadbudową polityczną utworzonych 16 sierpnia 1914 r. Legionów Polskich. Komitet szybko rozbudowywał swe struktury, zajmując się m.in. organizacją werbunku do Legionów i pomocą dla pełniących służbę wojskową, działalnością polityczną na rzecz wsparcia rozwiązania austro-polskiego czy działalnością wydawniczą.

Moraczewski został członkiem Delegacji NKN do Królestwa Polskiego (utworzonej pod egidą Departamentu Organizacyjnego NKN), z inspiracji i przy poparciu Józefa Piłsudskiego. Jej celem, uogólniając, miała być konsolidacja społeczeństwa w Królestwie Polskim i stworzenie jednolitego frontu politycznego popierającego rozwiązanie austro-polskie. Działalność delegatów nie przynosiła jednak wymiernych efektów, w związku z tym, na wniosek Moraczewskiego, została rozwiązana w październiku 1915 r.

Podczas pobytu w Królestwie Moraczewski nawiązywał rozmowy z przedstawicielami różnych środowisk politycznych, także z tymi, które były nastawione antyniemiecko, np. z członkami prorosyjskiej Narodowej Demokracji. Organizował odczyty i zebrania polityczne, podejmował próby konsolidacji środowisk niepodległościowych. Jednocześnie działał w środowisku socjalistów polskich, m.in. w Zagłębiu Dąbrowskim i w Łodzi. W tym

²⁵ O przyczynach powołania NKN i celach jego działalności zob. M. Drozdowski, *Naczelnny Komitet Narodowy (1914–1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 2017, s. 85–138.

okresie stanął na stanowisku reprezentowanym przez Józefa Piłsudskiego, zakładającym prawo Polaków z Królestwa do samodzielności i niezależności politycznej oraz ograniczenia działalności agend NKN do ziem zaboru austriackiego. Z tego powodu nie mógł skutecznie realizować celów programowych galicyjskiego komitetu, tym bardziej, że od maja 1915 r. opowiadał się przeciw akcji werbunkowej na terenie Królestwa Polskiego²⁶.

Po likwidacji Delegacji Moraczewski powrócił do I Brygady Legionów. Został delegowany do służby w sztabie, przebywającym na początku 1916 r. w Karasinie, gdzie objął stanowisko oficera broni i amunicji oraz funkcję referenta technicznego. W styczniu 1916 r. na rozkaz Włodzimierza Zagórskiego, wówczas dowódcy Legionów, Jędrzej Moraczewski został wydalony z Legionów Polskich. Zarzucano mu, że podczas pełnienia obowiązków delegata NKN do Królestwa prowadził agitację antywerbunkową i działalność na szkodę Komendy Legionów. Na rozkaz Piłsudskiego porucznik Moraczewski pozostał jednak w I Brygadzie. Postępowanie wyjaśniające w jego sprawie trwało do sierpnia 1916 r. Wówczas został oczyszczony z zarzutów i przywrócony do służby czynnej. W tym czasie jednak konflikt Komendy Legionów z Piłsudskim doprowadził do złożenia przez niego dymisji. W ślad za nim o zwolnienie ze służby lub przeniesienie do c. k. armii wystąpiło wielu oficerów, także Jędrzej Moraczewski. Była to oczywista manifestacja poparcia dla Komendanta. Dowództwo Legionów nie wyraziło zgody na przeniesienie, a porucznik Moraczewski został, w listopadzie 1916 r., oddelegowany do służby w kompanii saperów w Modlinie.

Jednocześnie Moraczewski kontynuował działalność jako poseł i polityk PPSD. Na tej płaszczyźnie również realizował założenia polityki Józefa Piłsudskiego, a przede wszystkim informował go o rozgrywkach politycznych w parlamencie wiedeńskim. W ramach klubu poselskiego polskich socjalistów, wraz z innymi posłami-legionistami ostro wystąpił przeciw decyzji o wstąpieniu do Koła Polskiego (dotąd zwalczanego przez PPSD) reprezentacji polskich posłów w Radzie Państwa monarchii, tłumacząc swój krok względami ideowymi.

25 maja 1917 r. Moraczewski został zwolniony ze służby wojskowej. Zarzucano mu działalność skierowaną przeciwko państwu centralnym i prowadzenie działalności politycznej w Królestwie. Bezpośrednim powodem zwolnienia była organizacja tajnego zjazdu oficerów legionowych w Ostrołęce w maju 1917 r., którego celem miało być wystosowanie rezolucji

²⁶ I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski...*, s. 202–203. O polityce Józefa Piłsudskiego por. M. Drodowski, *Naczelny Komitet Narodowy...*, s. 235.

do Rady Stanu protestującej przeciw wprowadzaniu do Polskiego Korpusu Posiłkowego²⁷ niemieckich oficerów²⁸.

Po aresztowaniu Piłsudskiego Moraczewski znalazł się w kierownictwie obozu niepodległościowego. Stał na czele Konwentu Organizacji „A” – zakonspirowanego ośrodka decyzyjnego niepodległościowców, a także kierował pionem politycznym Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). W zastępstwie Komendanta konferował z przedstawicielami stronnictw politycznych, starając się stworzyć jak najszerszy front poparcia dla idei niepodległości. Z przekonania socjalista nie wahał się nawiązać zakulisowych rozmów z członkami Narodowej Demokracji w celu urzeczywistnienia planów uwiezionego w Magdeburgu Piłsudskiego. Działalność ta doprowadziła do nieporozumień wewnątrz kierownictwa PPSD, nie do końca popierającego aktywność Moraczewskiego na tym polu. Polityk podejmował bowiem próby porozumienia się nie tylko z działaczami endecji, lecz także utworzonym przez nich Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu, a nawet bezpośrednio z państwami ententy²⁹. Starania Moraczewskiego nie przyniosły co prawda wymiernych efektów, ale ukazały polityka socjalistycznego jako człowieka gotowego do rozmów i skłonnego do kompromisów, co okazało się niezwykle istotne w negocjacjach zmierzających do utworzenia pierwszego rządu polskiego w odrodzonej ojczyźnie.

NA CZELE RZĄDU

Na przełomie października i listopada 1918 r. władza zaborców na ziemiach polskich przestawała istnieć. Wobec widocznego rozpadu Austro-Węgier politycy polscy podjęli kroki zmierzające do przejścia władzy administracyjnej w Galicji. W tym celu już 28 października powstała w Krakowie, pod przewodnictwem Wincentego Witosa, Polska Komisja Likwidacyjna (PKL). W jej skład weszli przedstawiciele polskich ugrupowań politycznych zaboru austriackiego, również socjaliści.

²⁷ Taką nazwę otrzymały Legiony Polskie na mocy dekretu cesarza austriackiego we wrześniu 1916 r. Warto dodać, że 10 kwietnia 1917 r. polskie oddziały zostały przekazane pod komendę warszawskiego generał-gubernatora H. H. Beselera, a nie – jak oczekiwano – Tymczasowej Rady Stanu. Wywołało to niezadowolenie wśród Polaków i zniweczyło nadzieje Piłsudskiego na utworzenie samodzielnej polskiej siły zbrojnej.

²⁸ Szerzej: J. Gołota, *Tajny zjazd oficerów legionowych w Ostrołęce w 1917 r.*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 1989, z. 3, s. 26–32.

²⁹ Mowa tu o misji Tadeusza Hołównki do Rosji, wiosną 1918 r., której celem miało być nawiązanie współpracy z państwami Ententy.

Delegatem PPSD do Wydziału Apropowizacji PKL został Moraczewski, który wraz z innymi działaczami Komisji zorganizował akcję zapobieżenia wywozowi żywności z Galicji.

Z 6 na 7 listopada 1918 r. powstał w Lublinie z inicjatywy partii lewicowych Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej na czele z Ignacym Daszyńskim, w którym Moraczewski miał objąć tekę ministra komunikacji. Jednak polityk PPSD nie przybył do Lublina i nie objął resortu, tłumacząc się chorobą³⁰. Rząd lubelski proklamował co prawda powstanie Republiki Polskiej oraz zapowiedział wprowadzenie reform społecznych i zwołanie Konstytuanty, ale faktycznie nie zdążył podjąć szerszej działalności, gdyż już 10 listopada do Warszawy przybył Józef Piłsudski. Powrót Komendanta radykalnie zmieniał sytuację na polskiej scenie politycznej. Wokół niego zaczęła tworzyć się centralny ośrodek władzy na ziemiach polskich. Otrzymawszy pełnię władzy wojskowej i politycznej od ustępującej Rady Regencyjnej, Piłsudski przystąpił do tworzenia rządu ogólnopolskiego. Negocjacje okazały się trudne, a prawica odmówiła poparcia desygnowanemu na premiera Ignacemu Daszyńskiemu, który wobec braku porozumienia zrezygnował z misji tworzenia rządu koalicyjnego³¹.

Premierem pierwszego rządu odradzającego się państwa został Jędrzej Moraczewski, którego kandydaturę, w miejsce Daszyńskiego, według relacji Piłsudskiego, miał wysunąć przedstawiciel endecji, Zbigniew Paderewski³². Za współpracownikiem partyjnym opowiedział się również sam przywódca PPSD. Oficjalny akt nominacji podpisano 18 listopada.

Obejmując urząd prezydenta Rady Ministrów, Moraczewski zdawał sobie sprawę z tymczasowości utworzonego pod jego przewodnictwem gabinetu, tym bardziej, że przedstawiciele prawicy, mimo wcześniejszych deklaracji, nie weszli w jego skład. Rząd nie okazał się, wbrew oczekiwaniom i wysiłkom Piłsudskiego, rządem konsolidacji narodowej. Znaleźli się w nim przedstawiciele socjalistów i ludowców, głównie z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”³³. Większość członków gabinetu była związana w czasie

³⁰ W historiografii istnieją różne hipotezy dotyczące nieobecności Moraczewskiego w Lublinie. Z jednej strony podnoszono, że polityk rzeczywiście był chory, z drugiej zaś – doszukiwano się braku poparcia dla podjętej przez działaczy lewicowych inicjatywy. Można również przypuszczać, że w Krakowie zatrzymały Moraczewskiego inne, równie ważne obowiązki. Zob. I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski...*, s. 281–282.

³¹ W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866–1936*, Warszawa 1988, s. 392.

³² I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski...*, s. 289.

³³ Oprócz wyżej wymienionych w rządzie znaleźli się przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, PSL-Lewicy, Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, Zjednoczenia Ludowego, Zjednoczenia Demokratycznego i 5 działaczy bezpartyjnych. W skład rządu weszli również członkowie PSL „Piasta”, Wincenty Witos i Andrzej Kędzior, jednak po fiasku negocjacji w sprawie rekonstrukcji gabinetu wystąpili z rządu 29 grudnia 1918 r.

wojny z Konwentem Organizacji „A”. Byli to więc ludzie oddani w pełni Piłsudskiemu, który mógł liczyć na ich dyspozycyjność i lojalność, co w chaotycznym okresie tworzenia się władz państwowych wydawało się mieć duże znaczenie.

Gabinet Moraczewskiego rozpoczął funkcjonowanie w bardzo trudnych warunkach. Kraj był osłabiony i zniszczony wojną, na ziemiach polskich nadal stacjonowały niemieckie oddziały wojskowe. Ich wycofanie było dla rządu jednym z priorytetowych misji. Podjęto też działania zmierzające do przywrócenia produkcji przez zakłady przemysłowe. Do najważniejszych zadań gabinetu należało jednak, jak wiadomo, tworzenie struktur państwowych, zorganizowanie wyborów do parlamentu oraz zaprowadzenie względnego porządku na kontrolowanym przez państwo polskie terytorium. Już 22 listopada 1918 r. rząd ogłosił dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, regulujący organizację i kompetencje tymczasowych organów władzy państwowej do momentu zwołania reprezentacji narodowej w postaci Sejmu Ustawodawczego. Ustanowiono wówczas urząd Tymczasowego Naczelnika Państwa, który objął Józef Piłsudski. Z kolei 28 listopada, dekretem Tymczasowego Naczelnika Państwa, wprowadzono ordynację wyborczą, przyznającą prawo do głosowania wszystkim obywatelom po ukończeniu 21 roku życia, w tym także kobietom, wyznaczając jednocześnie termin wyborów do Sejmu na dzień 26 stycznia 1919 r. Nie czekając na decyzję Konstytuanty, wprowadzono cząstkowe reformy społeczne mające na celu poprawę położenia robotników, a także uspokojenie radykalizowanych nastrojów wśród społeczeństwa polskiego w trudnym dla odradzającego się państwa momencie. Wydano wówczas dekrety ustalające ośmiogodzinny dzień pracy i czterdziestoseściogodzinny tydzień pracy oraz określające poziom płac minimalnych (dekret z 23 listopada 1918 r.), obowiązkowe ubezpieczenia na wypadek choroby lub bezrobocia. Uchwalono przepisy o ochronie prawnej lokatorów i powstaniu państwowych biur pośrednictwa pracy³⁴. Wyżej wymienione dekrety stanowiły jedne z najważniejszych osiągnięć pierwszego gabinetu niepodległej Polski.

³⁴ J. Goclon, *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 17 XI 1918–16 I 1919 r. (struktura, funkcjonowanie, dekrety)*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 2009, R. VIII, nr 2, s. 108–109. Temat pierwszego po odzyskaniu niepodległości rządu polskiego cieszył się sporym zainteresowaniem historyków. Działalność gabinetu, szczególnie w ostatnich latach, jest z reguły oceniana pozytywnie. Por.: A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego*, Warszawa 1968; W. Suleja, *Jędrzej Edward Moraczewski, premier Republiki Polskiej 18 XI 1918–16 I 1919*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992, s. 88–99; J. Goclon, *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego...*, s. 99–138; A. A. Urbanowicz, *Gabinet Jędrzeja Moraczewskiego, 17 XI 1918–16 I 1919*, [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011, s. 13–27.

Dnia 16 stycznia 1919 r., po dziesięciu tygodniach intensywnej pracy, rząd Moraczewskiego podał się do dymisji. Bezpośrednim powodem rezygnacji był zorganizowany przez zwolenników prawicy zamach na członków lewicowego gabinetu w nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r., zakończony fiaskiem, mimo aresztowania premiera i dwóch ministrów. Wydarzenia te jednak dały Piłsudskiemu pretekst do odwołania, nieakceptowanego na arenie międzynarodowej i niepopularnego w kraju, jednostronnego, lewicowego gabinetu i powołania rządu na czele z Ignacym Paderewskim. Warto wspomnieć, że dwa dni po desygnowaniu znanego artysty na premiera rządu, rozpoczęła się w Paryżu konferencja pokojowa, mająca m.in. decydować o przyszłych losach i granicach odrodzonego państwa polskiego.

NA SCENIE POLITYCZNEJ W II RZECZYPOSPOLITEJ

Wniepodległej Polsce były premier należał do czołowych przedstawicieli elity politycznej. Reprezentował on środowisko polityków galicyjskich, byłych posłów parlamentu wiedeńskiego. Niewątpliwie doświadczenie polityczne i parlamentarne zdobyte w ramach systemu przedstawicielskiego monarchii habsburskiej okazało się niezwykle cenne w realiach odradzającego się parlamentaryzmu polskiego. W Sejmie Ustawodawczym znalazł się z tytułu sprawowanego w parlamencie wiedeńskim mandatu poselskiego. Został wiceprzewodniczącym klubu poselskiego Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów (ZPPS), a także wicemarszałkiem Sejmu. Należał też do naczelnych organów zjednoczonej Polskiej Partii Socjalistycznej, m.in. do Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego³⁵. W Sejmie pracował w Komisji Wojskowej i Skarbowo-Budżetowej. Zaangażował się w działalność spółdzielczą i związkową. Był honorowym prezesem Związku Zawodowego Kolejarzy.

W 1920 r. Moraczewscy wraz z dziećmi przeprowadzili się do Sulejówka, gdzie kupili, za pieniądze ze spadku po rodzicach Zofii, dom „Siedzibę”. Przeprowadzka z Krakowa, gdzie rodzina mieszkała od czasów I wojny światowej była konieczna – zarówno Moraczewski, jak i jego żona sprawowali mandat poselski i byli zaangażowani w życie parlamentarne i polityczne w stolicy. Sulejówek, wówczas niewielka miejscowość wypoczynkowa, był dobrze skomunikowany z Warszawą, poza tym nieruchomości pod miastem

³⁵ W dniach 27–28 kwietnia 1919 r. w sali Rady Miejskiej w Krakowie odbył się Kongres Zjednoczeniowy PPS zaboru rosyjskiego i PPSD. W Radzie Naczelnej Moraczewski zasiadał do 1926 r., zaś w Centralnym Komitecie Wykonawczym od 1919 do 1923 r. J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski. Pierwszy premier II Rzeczypospolitej*, Ostrołęka 2002, s. 178.

była tańsza, co nie było dla małżonków bez znaczenia. Warto dodać, że niedługo później w bezpośrednim sąsiedztwie zamieszkał Józef Piłsudski z żoną i córkami, co dodatkowo wzmocniło więzi między rodzinami. Moraczewski pozostawał bliskim współpracownikiem Komendanta także w czasie, gdy Piłsudski wycofał się z czynnego udziału w życiu politycznym, informując go o najważniejszych rozgrywkach i rozsadach w parlamencie polskim. Był nadal jedną z głównych postaci w obozie zwolenników byłego Naczelnika Państwa, często przedkładając interesy piłsudczyków ponad potrzeby własnego klubu partyjnego.

Latem 1920 r., podczas wojny polsko-bolszewickiej, Moraczewski wstąpił do wojska jako ochotnik. Został skierowany do jednostki saperów do Modlina. Służył na froncie w randze kapitana saperów. Brał udział w obronie przepraw przez Wisłę na północ od Warszawy, za co został odznaczony Krzyżem Walecznych i orderem *Virtuti Militari* V klasy³⁶.

W 1922 r. został wybrany posłem do parlamentu I kadencji z okręgu wyborczego Stryj-Kałuż-Drohobycz. Ponownie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego klubu poselskiego i wicemarszałka Sejmu. Kontynuował rozpoczęte w czasie obrad Konstytuanty prace w Komisji Skarbowo-Budżetowej, był członkiem Komisji Komunikacyjnej, a od 1925 r. także przewodniczącym Komisji Reform Rolnych.

Trudna sytuacja polityczna doprowadziła w listopadzie 1925 r. do dymisji rządu Władysława Grabskiego. W wyniku porozumienia klubów parlamentarnych powołano nowy rząd pod przewodnictwem Aleksandra Skrzyńskiego, w którym Moraczewski otrzymał tekę ministra robót publicznych, będąc wraz z Norbertem Barlickim reprezentantem klubu socjalistycznego, jednak już w lutym 1926 r. podał się do dymisji. Przyczyną odejścia z rządu był brak porozumienia w sprawie powrotu na scenę polityczną Józefa Piłsudskiego, do którego próbował doprowadzić polityk socjalistyczny i zrealizować tym samym żądania piłsudczyków. Decyzję swą podjął wbrew stanowisku władz partyjnych, które, wchodząc w skład koalicji tworzącej rząd, zobowiązały się do niepodejmowania tematu powrotu Piłsudskiego do władzy³⁷.

Moraczewski brał czynny udział w przygotowaniu przewrotu majowego. W dniach 12–13 maja zorganizował strajk kolejarzy, który uniemożliwił wojskom rządowym dotarcie do Warszawy. Od tego momentu kariera polityczna Moraczewskiego była ściśle związana z osobą Piłsudskiego. Poparcie polityki Komendanta było sprzeczne ze stanowiskiem PPS, pozostającą

³⁶ Tamże, s. 199–201. Warto dodać, że w wojnie polsko-bolszewickiej zginął syn Moraczewskich – Kazimierz.

³⁷ Tamże, s. 253–258.

w opozycji do rządów pomajowych. Na początku października 1926 r., ponownie wbrew stanowisku socjalistycznego klubu poselskiego, Moraczewski przyjął tekę ministra robót publicznych w rządzie Józefa Piłsudskiego. Konsekwencją tej decyzji było żądanie władz klubu PPS, zmierzające do złożenia mandatu przez Moraczewskiego i zawieszenie go w prawach członka partii³⁸. W styczniu 1927 r. polityk złożył mandat poselski³⁹. Jesienią tego roku ostatecznie, decyzją Centralnego Sądu Partyjnego PPS, został usunięty z partii. Pozostał jednak socjalistą, mimo że poparł autorytarne rządy pomajowe, widząc w nich sposób na wyprowadzenie państwa z kryzysu. Wraz z innymi piłsudczykami, którzy opuścili szeregi PPS, założył, w październiku 1928 r., Polską Partię Socjalistyczną dawną Frakcję Rewolucyjną, stającą na stanowisku prostanacyjnym. Jej wpływy były jednak ograniczone i w wyborach w 1930 r. partia poniosła klęskę, nie wprowadzając do Sejmu żadnego posła.

Funkcję ministra robót publicznych sprawował Moraczewski w dwóch kolejnych rządach sanacyjnych – w czwartym rządzie Kazimierza Bartla (od 28 czerwca 1928 do 13 kwietnia 1929 r.) i w gabinecie Kazimierza Świątalskiego (od 14 kwietnia do września 1929 r.)⁴⁰.

Moraczewski nie kandydował w wyborach w 1928 r. Wraz z żoną, która po przewrocie majowym powróciła do czynnego życia politycznego, popierała Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), organizację utworzoną przed wyborami parlamentarnymi i zrzeszającą stowarzyszenia i związki wspierające rządy sanacyjne. Warto dodać, że Zofia Moraczewska stała na czele prorządowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (ZPOK), który również znalazł się w strukturach BBWR⁴¹. W kampanii wyborczej małżonkowie poparli kandydatów Bloku, nawołując do wspólnej pracy dla dobra państwa, choć nie byli przekonani o trwałości BBWR⁴². Moraczewski nie zgłosił swej kandydatury również w wyborach 1930 r. Jego żona została natomiast posłanką do Sejmu z listy BBWR, jednak coraz częściej nie zgadzała się z linią polityczną obozu rządzącego, dzielając tym samym krytyczne stanowisko męża. Konflikt posłanki z Walerym

³⁸ Bezpośrednią przyczyną podjęcia przez partię takiej decyzji było podpisanie przez Moraczewskiego, jako ministra, dekretu prasowego ograniczającego wolność prasy. Zob. A. Tymieniecka, *Jędrzej Edward Moraczewski (szkic biografii politycznej)*, „Z Pola Walki” 1968, nr 3, s. 152–153.

³⁹ Tamże, s. 155. Z partii wystąpiła, na znak solidarności z mężem, Zofia Moraczewska.

⁴⁰ J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski...*, s. 273–283.

⁴¹ I. Florczak, *Zofia Moraczewska...*, s. 137. O ZPOK zob. J. Dufurat, *W służbie obozu marszałka...*

⁴² J. Dufurat, P. Cichoracki, *Wstęp*, [w:] J. Moraczewski, *Dziennik wydarzeń 1939–1944*, oprac. J. Dufurat, P. Cichoracki, Łomianki 2016, s. 15.

Sławkiem doprowadził w konsekwencji do rozbitcia ZPOK i usunięcia Moraczewskiej z funkcji prezeski Związku⁴³.

W okresie po wycofaniu się z życia politycznego były premier poświęcił się działalności związkowej i publicystycznej. Z inspiracji Walerego Sławka, który chciał pozyskać poparcie robotników dla obozu rządzącego, w 1930 r. polityk stanął na czele Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych (CZKZZ). Już w maju następnego roku doprowadził do powstania Związku Związków Zawodowych (ZZZ), stowarzyszenia skupiającego pro-sanacyjne organizacje związkowe i zawodowe, w tym również kierowany przez niego CZKZZ. Został wybrany prezesem nowej organizacji. Na czele Centralnego Wydziału Zawodowego ZZZ pozostał do 1939 r.⁴⁴ Na politycznej „emeryturze” zajął się, na szerszą niż dotąd skalę, publicystyką. Jego teksty pojawiały się najczęściej we „Froncie Robotniczym”, organie prasowym ZZZ, reaktywowanym w 1928 r. „Przedświcie” oraz „Młocie i Pługu”, gazecie wydawanej przez CZKZZ. Coraz częściej jednak nie zgadzał się z polityką rządzących elit politycznych, m.in. w sprawie tzw. ustaw antyrobotniczych dotyczących zmiany prawa dotyczącego czasu pracy i urlopów robotniczych, a także ubezpieczeń społecznych⁴⁵. Od 1935 r. pozostawał na uboczu sceny politycznej. Krytycznie wypowiadał się na temat obozu sanacyjnego po śmierci Józefa Piłsudskiego. Jego negatywny stosunek do rządów „pułkowników” wpłynął m.in. na fakt, że po utworzeniu w 1937 r. Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN), kierowany przez Moraczewskiego ZZZ nie znalazł się w jego strukturach⁴⁶.

W CZASIE OKUPACJI

W chwili wybuchu II wojny światowej Moraczewscy przebywali w Sulejówku. Mimo podeszłego wieku i złego stanu zdrowia nadal angażowali się w działalność lokalnej społeczności, m.in. prowadząc Komitet Obywatelski Ofiar Wojny czy zakładając w czerwcu 1940 r. Spółdzielnię Spożywców „Praca”. Borykali się również z problemami życia codziennego, obawą o losy dwojga dzieci i pozostałej rodziny oraz kłopotami ze zdobyciem żywności. W listopadzie 1941 r., bojąc się aresztowania, Moraczewscy ukrywali się w Warszawie u Antoniego Kruczkiewicza (1897–1944), syna siostry polityka, Franciszki, następnie u Wandy

⁴³ I. Florczak, *Zofia Moraczewska...*, s. 139.

⁴⁴ L. Malinowski, *Druga Rzeczpospolita: ludzie władzy i polityki*, Warszawa 1995, s. 157.

⁴⁵ I. Florczak, *Zofia Moraczewska...*, s. 138.

⁴⁶ J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski...*, s. 412.

Drzewieckiej, przyjaciółki Zofii⁴⁷. Po powrocie do Sulejówka, ze względu na zajęcie „Siedziby” przez okupantów, zamieszkali w drewnianej oficynie dawnego dworku Józefa Piłsudskiego, gdzie pozostali do momentu wycofania się Niemców z Sulejówka. W okresie okupacji Moraczewski nie prowadził działalności politycznej, choć, jak można wywnioskować z lektury wojennego diariusza, utrzymywał kontakty z polskim podziemiem. Miał jednak świadomość, że jako znany polityk z okresu II Rzeczypospolitej był bacznie obserwowany przez Niemców. W obawie o bezpieczeństwo rodziny i własne, a także ze względu na zły stan zdrowia nie angażował się czynnie w walkę z okupantem.

Chwilowe zapomnienie o troskach o los członków najbliższej rodziny – syna Adama⁴⁸, córki Wandy⁴⁹ oraz wnuczek Hanny i Krystyny – przynosiło Jędrzejowi Moraczewskiemu pisanie wspomnień i porządkowanie rodzinnych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Dodatkowo od 5 grudnia 1939 r. do 1 sierpnia 1944 r. prowadził wspomniany wyżej diariusz⁵⁰.

Jędrzej Moraczewski zginął 5 sierpnia 1944 r. podczas walk niemiecko-radzieckich. Został trafiony przypadkowym odłamkiem pocisku artyleryjskiego, który wpadł przez okno pokoju. Został pochowany w prowizorycznym grobie w ogrodzie, naprzeciwko domu Józefa Piłsudskiego. Staraniem Zofii Moraczewskiej, 21 listopada 1948 r., zwłoki jej męża przeniesiono na Cmentarz Wojskowy (obecnie Komunalny) w Warszawie na Powązkach.

⁴⁷ J. Dufurat, P. Cichoracki, *Wstęp...*, s. 17.

⁴⁸ Podczas mobilizacji pod koniec sierpnia 1939 r. Adam Moraczewski został przydzielony do 1. pułku piechoty Legionów, który był częścią 1. Dywizji Piechoty Legionów, która z kolei weszła w skład Grupy Operacyjnej „Wyszków” utworzonej 1 września. Wraz ze swym oddziałem wziął udział w kampanii wrześniowej. Na początku października powrócił do Warszawy. Zaangażował się wówczas w działalność w tajnej Służbie Zwycięstwu Polski, a po jej rozwiązaniu w Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). Werbował członków do organizacji, ratował archiwalia polskie przed zniszczeniem lub przejęciem ich przez władze okupacyjne. Z ramienia ZWZ utrzymywał kontakt z placówkami polskimi na Węgrzech. Podczas jednej z wypraw do Budapesztu, w kwietniu 1949 r., został aresztowany przez policję słowacką i przekazany Niemcom. Początkowo przebywał w więzieniu w Tarnowie, jednak w czerwcu został przewieziony do obozu w Auschwitz, gdzie zmarł z wycieńczenia prawdopodobnie 19 listopada 1941 r. Warto dodać, że był więziony pod pseudonimem Adama Skorupskiego. I. Florczak, *Adam Moraczewski...*, s. 379–381.

⁴⁹ Wanda Moraczewska (1905–1942) przed wojną była nauczycielką w gimnazjum i liceum warszawskim. Podobnie jak starszy brat należała do ZWZ, pracując w sieci łączności. Brała udział w tajnym nauczaniu. W kwietniu 1942 r. została aresztowana i trafiła na Pawiak, skąd została przewieziona do Auschwitz. Zmarła na tyfus 1 grudnia 1942 r. *Słownik uczestników walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, red. H. Michalska, M. Stopień, B. Tazbir-Tomaszewska i in., Warszawa 1988, s. 278–279.

⁵⁰ W 2016 r. dziennik, liczący ponad 1000 stron, został opracowany i wydany drukiem przez historyków wrocławskich Joannę Dufurat i Piotra Cichorackiego.

Spoczął on w grobie rodzinnym, gdzie symbolicznie zostały pochowane dzieci Moraczewskich, zmarłe w Auschwitz w okresie II wojny światowej.

Zofia Moraczewska ostatnie lata życia spędziła w Sulejówku, mieszkając w części dawnego domu⁵¹ wraz z siostrą Heleną Kozicką, która zmarła w kwietniu 1950 r. W tym samym roku przechowywane w Sulejówku rodzinne zbiory archiwalne znalazły się w Archiwum Wydziału Historii Partii przy KC PZPR, a następnie, na początku lat 90. XX w., zostały przekazane do Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Część rękopisów trafiła również do Biblioteki Narodowej i jest przechowywana w Dziale Zbiorów Specjalnych. Zofia Moraczewska zmarła 16 listopada 1958 r. Spoczęła obok męża na warszawskich Powązkach.

* * *

„Marzeniem ściętej głowy jest przypuszczenie, że ktoś, kiedyś potrafi obiektywnie napisać wspomnienia ze swego życia”⁵²

Wspomnienia odtwarzane z pamięci, uzupełniane dostępnymi źródłami i informacjami od innych osób, mają zazwyczaj osobliwy, beletrystyczno-publicystyczny charakter. Stanowią swego rodzaju opowiadanie, z wartką narracją i fabularyzowanymi dialogami, rozbudowaną, barwną warstwą opisową i bogatym tłem historycznym. Są subiektywnym obrazem przeszłości nakreślonym przez Autora, od którego zdolności literackich zależy atrakcyjność przekazywanych treści. Przy pisaniu wspomnień pamiętnikarzowi towarzyszyła świadomość zawodności i ulotności własnej pamięci. Relację z lat młodości rozpoczął po wybuchu II wojny światowej, a ukończył we wrześniu 1942 r. Opisując zdarzenia z perspektywy wielu lat, Moraczewski nie uniknął pomyłek związanych z faktografią czy z osobami, o których pisał, ich nazwiskami czy imionami. Trudno też uwierzyć, że po upływie ponad 50 lat był w stanie zapamiętać dokładnie wszystkie opisywanie zdarzenia czy przebieg rozmów, które często przytaczał w tekście. Właśnie te elementy, stanowiące istotną część *Wspomnień*, nadają im fabularyzowany charakter. Niewątpliwie, jak już wspomniano wyżej, pamiętnikarz wykorzystywał własne materiały i notatki, dostępne mu źródła archiwalne (przede wszystkim gromadzone przez wiele lat archiwum rodzinne, uporządkowane w części przez syna, archiwistę), a także

⁵¹ Większa część domu została przejęta przez władze państwowe na rzecz kwaterunku.

⁵² Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Akta Zofii i Jędrzeja Moraczewskich (dalej AZiJM), J. Moraczewski, *Wspomnienia. Ludzie, czasy i zdarzenia*, cz. III, t. 1, k. 5.

wydawnictwa o charakterze wspomnieniowym i rocznicowym⁵³. Uwzględnił też zapewne artykuły w dostępnych mu periodykach. Podobnie jak w przypadku relacji innych osób, opisujących swe losy „z pamięci”, narracja Moraczewskiego przypomina opowieść o życiu człowieka na tle mniej lub bardziej istotnych wydarzeń historycznych, których był świadkiem i uczestnikiem. Należy zaznaczyć, że wspomnienia były pisane z myślą o ich wydaniu zaraz po wojnie. Niewątpliwie miało to wpływ na ich kształt i zawartość.

Wspomnienia Jędrzeja Moraczewskiego z lat 1870–1907 jak dotąd nie zostały wydane w całości, choć były często wykorzystywane przez historyków⁵⁴. Fragmenty pamiętników dotyczących lat 1900–1904 opublikował Władysław Mroczkowski w „Miesięczniku Literackim”⁵⁵, jednak nie zostały one opatrzone komentarzem ani aparatem naukowym. Warto dodać, że spuścizna pamiętnikarska Moraczewskich, znajdująca się obecnie w Archiwum Akt Nowych i w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej, jest spora. Członkowie rodziny, jak wspomniano wyżej, żyli w czasach przełomowych dla narodu polskiego. Byli nie tylko świadkami, lecz także uczestnikami ważnych dla Polaków momentów. Być może stąd wynikała potrzeba utrwalenia swych wspomnień i ukazania wydarzeń z własnej perspektywy. Nie można wykluczyć, że do zapisania wspomnień zachęcał rodziców syn Adam, który kontynuując rodzinne tradycje, był historykiem i archiwistą, a więc szczególnie doceniał potrzebę utrwalenia i zachowania świadectw z przeszłości. Kilka wersji wspomnień pozostawił sam Moraczewski⁵⁶, jego

⁵³ Dla przykładu: *Pamiętnik tajnych organizacji na terenie byłej Galicji w latach od r. 1880–1897*, zebrał i ułożył W.M. Borzemski, Lwów 1930; W. M. Borzemski, *Ruch patriotyczny wśród młodzieży polskiej w Galicji (1886–1894)*, „Niepodległość” 1930, t. II; *Księga pamiątkowa Towarzystwa „Bratniej Pomocy” słuchaczy Politechniki we Lwowie*, Lwów 1930; *Album inżynierów i techników w Polsce*, t. I, cz. I–IV, Lwów 1932. Moraczewski pozostawił również wspomnienia z okresu działalności tajnych związków młodzieży w Galicji – AAN, AZiJM, J. Moraczewski, *Związki tajne w Galicji sprzed 40 lat*, sygn. 71/II–111). Na marginesie warto dodać, że biblioteka Moraczewskich w okresie międzywojennym liczyła ponad 8000 egzemplarzy. W dawnym domu Moraczewskich w Sulejówku zachowała się jedynie kartoteka z fiszkami obrazująca zasób księgozbioru rodzinnego.

⁵⁴ Stały się np. ważnym źródłem dla biografów J. Moraczewskiego. Warto dodać, że jak dotąd powstała jedna pełna biografia socjalistycznego polityka autorstwa Janusza Gołoty, wielokrotnie cytowana w tekście.

⁵⁵ J. Moraczewski, *Wspomnienia*, oprac. W. Mroczkowski, „Miesięcznik Literacki” 1983, nr 9–12.

⁵⁶ Część wspomnień Jędrzeja Moraczewskiego została opublikowana jeszcze w okresie międzywojennym. Wśród nich znalazły się relacje zarówno z okresu młodości (*Wspomnienia. Żałoba narodowa w roku 1893*, [w:] *Pamiętnik tajnych organizacji...*, s. 153–158), jak i z okresu tworzenia się struktur niepodległego państwa. Dla przykładu – *Przewrót w Polsce. I. Rządy Ludowe. Szkic wypadków z czasów wyzwolenia Polski do 16 stycznia*, napisał poseł E. K., Kraków 1919 (przedruk ze wstępem Tomasa Nałęcza, Warszawa 2015); *Relacja Jędrzeja Moraczew-*

żona Zofia⁵⁷, syn Adam⁵⁸, a także mieszkająca od 1933 r. wraz z Moraczewskimi, siostra Zofii, Helena Kozicka⁵⁹. Warto dodać, że jednocześnie z pisaniem wspomnień z młodości, Moraczewski na bieżąco prowadził dziennik, w którym szczegółowo opisywał wydarzenia dnia codziennego z okresu okupacji. Diariusz stanowi wartościowe i interesujące źródło obrazujące trudną, wojenną codzienność⁶⁰.

Publikowane *Wspomnienia* Moraczewskiego zostały przez niego podzielone na dwie części, a te z kolei na tomy. Przy opracowywaniu tekstu podjęto decyzję o zachowaniu pierwotnego układu treści. Pierwsza część, obejmująca lata 1870–1907, dotyczy młodości i pracy inżynierskiej. Data końcowa, czyli rok 1907, wyznaczała nowy etap w życiu Autora – w tym roku został bowiem wybrany, jak wspomniano wyżej, na posła do parlamentu monarchii austro-węgierskiej z ramienia PPSD, a więc rozpoczął jawną działalność polityczną na terytorium Galicji. Wspomnienia z młodości podzielił na trzy tomy (pozostałe dwa w przygotowaniu). Prezentowany tom obejmuje lata 1870–1896, a urywa się w chwili, gdy Jędrzej Moraczewski zakończył rok jednorocznej służby wojskowej⁶¹. Trzecia część *Wspomnień*, licząca aż pięć tomów, dotyczy wydarzeń po 1930, a więc, jak wyraził się sam Autor, okresu starości i pracy pisarskiej. Zamiarem Moraczewskiego było również napisanie drugiej części, obejmującej lata 1907–1930 – niestety, jak tłumaczył we wstępie do części trzeciej, ze względu na ograniczony z powodu wojny dostęp do źródeł, podjęcie trudu opisanie wydarzeń z tego okresu okazało się niemożliwe. O swej pracy pisarskiej donosił w grudniu 1943 r. mieszkającej

skiego, „Niepodległość” 1937, t. XV, s. 412–413; *Wspomnienia współpracy z Leonem Wasilewskim*, „Niepodległość” 1937, t. XVI, s. 210–220). Urywek wspomnień z okresu I wojny światowej ogłosili J. Dufurat, P. Cichoracki – *Jędrzej Moraczewski o bitwie pod Kostuchniówką*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 3, s. 121–139.

⁵⁷ Warto wymienić kilka z nich – przechowywane w AAN, sygn. 71/III-9 – Moje wspomnienia osobiste o Wielkim Marszałku; Wspomnienia o moich pracach społecznych, *Mój testament*, Wrocław 1946. Przechowywane w BN – Wspomnienia z lat dziecińczych i młodzieńczych, akc. 7655; *Nasz życiorys* – wspomnienia pracy z Jędrzejem Moraczewskim, akc. 8528. Fragmenty tych ostatnich zostały opublikowane przez Jerzego Kochańskiego w 1988 r. – Z. Moraczewska, *Nasz życiorys*, oprac. J. Kochański, „Tygodnik Polski” 1988, nr 19–22.

⁵⁸ BN, rkps, Wspomnienia Adama Moraczewskiego z 1939 r., akc. 8531, k. 1–13.

⁵⁹ H. Kozicka, *Rosjanie w Tarnopolu. Dziennik 1914–1916*, wstęp i oprac. I. Florczak, J. Gołota, Ostrołęka 2015; też, *Wspomnienia z lat 1867–1914*, oprac. K. Cybulska, Kielce 2015.

⁶⁰ Warto dodać, że wojna paradoksalnie sprzyjała powstawaniu źródeł narracyjnych. Twórcy dzienników, mimo zagrożenia i obaw, podejmowali trud spisywania codziennych wydarzeń, zdając sobie sprawę z faktu, że stykali się z przełomowymi wydarzeniami. P. Rodak, *Wojna i zapis (o dziennikach wojennych)*, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 35–37.

⁶¹ W drugim tomie pierwszej części Autor powrócił do 1893 r., czyli do momentu rozpoczęcia pracy zawodowej w Biurze Drogowym Wydziału Krajowego. W 1894 r. otrzymał jednoroczny urlop, aby móc odbyć obowiązkową służbę wojskową w wojsku austriackim.

we Lwowie najstarszej siostrze Franciszce Kruczkiewicz: „[...] mam w planie przyjazd do Lwowa na kilka dni, w czasie w którym komunikacja będzie zupełnie możliwą, zwłaszcza powietrzem, wreszcie koleją. Muszę [poszukać] w bibliotekach, w archiwum z papierami z czasów austriackich dla uzupełnienia nazwiskami moich wspomnień, z lat 1888–1898. Prócz tego chciałbym się zorientować co do możliwości wydania we Lwowie trzech tomów, obejmujących lata 1870–1907 mego życia. Oczywiście zależy to od tego, w której części świata znajdzie się Lwów. Robię te plany, mając nadzieję, że przecię[ż] zostanie w Europie, a nie w «Euroazji». Po skończeniu części I ujmującej opis czasów, ludzi i zdarzeń, które interesowały mnie w latach mej młodości, musiałem porzucić myśl o pisaniu Części drugiej, związanej z okresem mego wieku dojrzałego. Przypuszczam, że materiały do tej części znalazłyby się we Lwowie. Ich chcę szukać w Bibl.[iotece] Uniwersyteckiej i innych. Zabrałem się do Części III wspomnień z okresu starości, dotychczas napisałem 3 tomy z okresu 1930–1931 lat [s]. Jest tego 30 arkuszy druku i wątpię, czy w następnych dwóch arkuszach wykończę rok 1931. Tych 6 tomów wspomnień przepisałem na maszynie, są gotowe do druku. Pracuję dzień w dzień po 8–9 godzin i to mnie trzyma, pozwala zapomnieć o bólach i troskach o los naszych dzieci”⁶².

Wspomnienia w malowniczy sposób oddają klimat i atmosferę panującą w Galicji na przełomie XIX i XX w. Obrazowo przybliżają środowisko intelektualne ówczesnego Lwowa, przedstawiciele elity towarzyskiej i politycznej, ale też charakterystyczny dla ówczesnej stolicy Galicji lwowski folklor. Ukazują ponadto, na tle życiorysu Moraczewskiego, istotne zmiany w życiu społecznym i politycznym Galicji – mowa tu przede wszystkim o dojrzeniu do aktywności publicznej przedstawiciele młodzieży polskiej czy kształtowaniu się ruchów politycznych. Dużo miejsca Autor poświęcił nauczycielom z okresu nauki w szkole ludowej i gimnazjum oraz działalności w tajnym związku, mającej na celu walkę o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Nie zabrakło również informacji dotyczących kolegów i przyjaciół z lat szkolnych, opisu systemu i metod nauczania, charakterystycznych dla szkół galicyjskich, a także rozrywek, zainteresowań i sposobów spędzania czasu wolnego. Do ulubionych aktywności Autora należały piesze wędrówki po okolicach Lwowa i po górach (jakże typowy dla Galicjan z pokolenia Moraczewskiego zachwył Tatrami), a przede wszystkim polowanie. To typowo męskie hobby uprawiał przyszły polityk przez całe dorosłe życie. Z wielkim entuzjazmem i dokładnością opisywał więc pobyt w Perepelnikach, majątku należącym do rodziny swego najlepszego przyjaciela Stanisława

⁶² List Jędrzeja Moraczewskiego do Franciszki Kruczkiewicz, Sulejówek, 1 XII 1943 r. (Zbiory Izby Pamięci Zofii i Jędrzeja Moraczewskich w Sulejówku).

Nowackiego, państwa Padlewskich, gdzie można było bez przeszkód oddawać się tej pasji. W otwartym dla gości typowo polskim dworcu bywali więc (choć nie w tym samym czasie, co Autor *Wspomnień*) Kornel Ujejski, Leopold Staff, Władysław Bełza, Maryla z Młodnickich i jej mąż Wacław Wolski⁶³ (kolega Moraczewskiego ze studiów) czy bracia Pawlikowscy – Jan Henryk Gwalbert, późniejszy mąż poetki Marii z Kossaków Pawlikowskiej, i Michał, ożeniony z siostrą poetki Beaty z Wolskich Obertyńskiej, Anielą⁶⁴.

Szczególnie istotne wydają się też opisy sylwetek profesorów Szkoły Politechnicznej i jednocześnie w znacznej mierze znajomych ojca, który, jak wspomniano wyżej, należał do grupy wyższych urzędników państwowych i cenionych w Galicji architektów. Dzięki jego kontaktom – zarówno towarzyskim, jak i zawodowym – Jędrzej Moraczewski stykał się z przedstawicielami ówczesnej elity, ludźmi, którzy nadawali ton życiu politycznemu, towarzyskiemu i kulturalnemu w Galicji. We wspomnieniach nie zabrakło miejsca na opisanie grupy byłych powstańców styczniowych, osiadłych we Lwowie, ale też na przedstawienie ewolucji ich poglądów na walkę o niepodległość. Na kartach umieścił Moraczewski, być może mimowolnie, proces kształtowania się mitu powstania styczniowego, a przede wszystkim wpływu, jaki wywarli powstańcy styczniowi na przyszłe pokolenie walczących o niepodległość Ojczyzny w okresie I wojny światowej. Częste opisy postaci, występujące na kartach *Wspomnień*, choć mają zdecydowanie subiektywny charakter, to ukazują wizerunki ludzi, którzy byli częścią nieistniejącego już polskiego centrum kulturalnego, jakim był Lwów w drugiej połowie XIX w. i w początkach XX stulecia, a niejednokrotnie mieli decydujący wpływ na szeroko rozumiany rozwój kraju. Pierwszy tom wspomnień z młodości Autor zakończył barwnym opisem wspomnień z okresu jednorocznej służby w wojsku austriackim.

Inicjatywa wydania wspomnień Jędrzeja Moraczewskiego wyszła od wieloletniego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sulejówka, spowinowaczonego z rodziną Moraczewskich, Mirosława Krzysztofa Smosarskiego. Dzięki jego wysiłkom, przy wsparciu członków Towarzystwa i pracowników Muzeum Józefa Piłsudskiego udało się nie tylko stworzyć Izbę Pamięci im. Zofii i Jędrzeja Moraczewskich w dawnym domu rodziny Moraczewskich „Siedzibie”, lecz także podjąć szereg projektów i inicjatyw, w tym edukacyjnych, dzięki którym pamięć o sławnych mieszkańcach Sulejówka, a więc Moraczewskich, Piłsudskich czy Śliwińskich, nie zaginęła.

⁶³ Na ślubie Maryli z Młodnickich i Wacława Wolskich Jędrzej Moraczewskich wystąpił w roli świadka pana młodego. Ceremonia odbyła się we Lwowie, 25 kwietnia 1894 r. S. Sierotwiński, *Maryla Wolska. Środowisko, życie, twórczość*, Wrocław i in. 1963, s. 18.

⁶⁴ B. Obertyńska, *Perepelniki*, Goszyce 2010, s. 6.

NOTA EDYTORSKA

Podstawę prezentowanej edycji stanowi maszynopis pierwszego tomu, pierwszej części wspomnień Jędrzeja Moraczewskiego, liczący 125 kart i przechowywany w Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich w AAN w Warszawie pod sygnaturą 71/III-1a. Wspomnienia te zostały przepisane z rękopisu w trzech kopiach na maszynie przez Autora, który jak podano wyżej, przygotowywał je do wydania. Z maszynopisu natomiast zostały przepisane przez Mirosława Krzysztofa Smosarskiego.

Publikowane wspomnienia opracowano, opierając się na projekcie instrukcji wydawniczej dla źródeł dwudziestowiecznych. Uspółcześiono ortografię i interpunkcję, poprawiono literówki, ujednolicono zapis dat, zachowano oryginalny zapis liczebników. Bez oznaczenia w tekście poprawiono błędny zapis nazwisk (np. Słonińska zamiast Słonimska, Podowski zamiast Podoski itp.). Zgodnie z obowiązującymi obecnie zasadami oddano pisownię dużych liter (np. Żydówka zamiast żydówka). Dla oddania stylu pozostawiono oryginalną formę gramatyczną czasowników. Wszelkie tytuły (książek, wierszy itp.) zapisano kursywą. Wtrącenia pochodzące od Autora umieszczono bezpośrednio w tekście w nawiasie prostym. Uzupełnienia redaktorskie natomiast umieszczono w nawiasie kwadratowym, podobnie jak oznaczenia błędnych form gramatycznych, używając znaku [s] (sic!) w nawiasie kwadratowym. Zdecydowano się na zachowanie autorskiego schematu, czyli podziału treści na sześć rozdziałów, zmieniając jedynie ich numerację (zrezygnowano z oznaczenia literowego A, B itd. na rzecz cyfrowego – cyfr rzymskich dla rozdziałów i arabskich dla podrozdziałów). Pomięto natomiast, wprowadzone przez Moraczewskiego, spisy treści przed każdym kolejnym rozdziałem.

W przypisach dolnych, pochodzących od wydawcy, wyjaśniono cytaty i zwroty obcojęzyczne, archaizmy oraz dziś już rzadko używane przysłowia i powiedzenia. Starano się, o ile było to możliwe, podać krótkie encyklopedyczne informacje o osobach pojawiających się na kartach wspomnień i wydarzeniach, o których pisał Autor. Nie w każdym jednak przypadku udało się odnaleźć jakieś wzmianki dotyczące opisywanej postaci lub ustalić daty urodzin i śmierci. W odwołaniach zamieszczono również informacje niezbędne do zrozumienia kontekstu opisywanych wydarzeń oraz sprostowania.

PRZEDMOWA

Przerzucenie się w 70 roku życia do nowego zawodu zakrawa na wyraźną zuchwałość. Dotychczas próbowałem pióra jako publicysta, ale nie używałem go w dziedzinie beletrystyczno-historycznej. Aż teraz, będąc już starym, gdy Vis Major uniemożliwiła mi udział w pracy społecznej, zabrałem się do pisania wspomnień z mego życia. Staralem się nadać im formę beletrystyczną i wlać w nie treść historyczną. Nie moją rzeczą sądzić, czy udało mi się ubrać je w taką zewnętrzną szatę, która ułatwia, a nie utrudnia czytanie, czy wyprułem z nich ton patetyczny. Natomiast ręczę, że jeżeli treść nie jest historyczną, w całym tego słowa znaczeniu, za to jest subiektywnie prawdziwą, za to zawiera fakty, charakterystyki osób i czasów w takim oświetleniu, w jakim patrzyłem na nie w tej epoce, którą opisuję. Na obiektywizm historyka siliłem się głównie wtedy, gdy przyszło mi pisać o sobie. Choć spisałem wspomnienia z mego życia, chociaż czasy, ludzi i zdarzenia przyczepiałem do nici moich przeżyć, mimo tego starałem się bardzo usilnie pisać o sobie jakby o innym, wprawdzie sympatycznym i nie-obcym, ale zawsze innym człowieku. Daty drobnych wydarzeń znalazłem w prywatnym archiwum Moraczewskich, w lwiej części w listach mej żony Zofii pisanych do jej matki⁶⁵ i sióstr⁶⁶, częściowo we własnych notatkach, zapiskach i papierach, jako też w moich artykułach współcześnie pisanych.

Śmiały czytelnik tego rozwlekłego wylewu wspomnień, znajdzie w nich dużo drobnych epizodów i epizodzików, wiele błahostek życia codziennego obok ważnych, najważniejszych wypadków w mieście, kraju, świecie.

⁶⁵ Wanda z Dylewskich Gostkowska (1840–1913) – żona Romana, profesora Politechniki Lwowskiej, matka Zofii, przyszłej żony Jędrzeja Moraczewskiego.

⁶⁶ Helena z Gostkowskich Kozicka (1867–1950) – żona prawnika i sędziego Włodzimierza Kozickiego. Wanda z Gostkowskich Brudzewska (1877–1912) – żona Kazimierza Brudzewskiego (1870 lub 1874–1912), inżyniera, absolwenta Politechniki Lwowskiej. Warto dodać, że Kazimierz Brudzewski był kuzynem Autora *Wspomnień*.

A przecież nie objąłem mymi gawędami wszystkich wspomnień z dawnych lat, odtworzonych w mej pamięci. Opuściłem te, które miałyby w sobie wyłącznie osobisty posmak, które odnosząc się do mej osoby i mojej najbliższej rodziny, mogłyby wprawdzie służyć do odbrązowywania nas, ale były pozbawione cech charakteryzujących ludzi i czasy i nie wyjaśniały w niczym pobudek mego działania. Inne drobne wypadeczki zanotowałem, o ile wydało mi się, że są przyczynkiem małym, ale ważnym do naświetlenia czasów i ludzi.

Pisanie wspomnień sprzed przeszło pół wieku, jest samo w sobie bardzo śmiałym przedsięwzięciem. Dziennik zdarzeń, pisany dzień po dniu, jest niewątpliwie dokumentem historycznym, co prawda na wskroś subiektywnym. Ale nie żądamy za wiele. Przecież rzekomy obiektywizm historyków graniczy raczej z mitem niż z rzeczywistością. W każdy razie dziennik oddaje, najczęściej wiernie, pogląd pamiętnikarza na życie otaczające. Natomiast pisane w kilkadziesiąt lat po wypadkach wspomnienia zasuwiają wydarzenia po nich zaszłe, a późniejsze doświadczenie życiowe, a ewolucja umysłowa, którą każdy żywy mózg musi przebywać, kuszą do przedstawienia zdarzeń i ludzi pod kątem dzisiejszej ich oceny. Strach przed posądzeniem o naiwność, gdyby się odtwarzało własne poglądy sprzed pół wieku wykręca pióro wspominkarza czy pamiętnikarza w stronę „*esprit d'escalade*”⁶⁷. Ponadto wspomnienia, narastające wokół osoby piszącego, budzą podejrzenia, czy nie napotyka się w nich egotyzmu, czy autor nie uległ węgierskiej modzie robienia z siebie ośrodka globusa miejscowości, w której żył, kraju, w którym działał?

Czytając pamiętniki, redagowane po upływie sporego czasu między wypadkami a ich opisem, spotkałem się w wielu z nich z tymi dwoma grzechami głównymi pamiętnikarzy i nie chciałem w nie popaść. Miałem ambicję, aby moje wspomnienia stały się też dokumentem historycznym. Mam wrażenie, że szczęśliwie uniknąłem egotyzmu, przepelniającego pamiętniki galicyjskie z opisywanej przeze mnie epoki. Dążeniem moim było jak najwierniejsze odmalowanie moich ówczesnych poglądów na ludzi, czasy i zdarzenia. Druga i trzecia część mych wspomnień (jeżeli zdobędę się jeszcze na ich napisanie) powinny odtworzyć przebieg ewolucji, przez którą z biegiem czasu przechodziły moje poglądy. Chociaż wielu, co prawda bardzo wielu, moich przekonań i czas nie zmienił. Na to nie ma już rady, bo nie myślę dla niczyjej przyjemności ani nawet dla ambicji wyłazić z własnej skóry. W najgorszym razie pył kosmiczny pokryje moją pracę w którymś z archiwów, a jakiś Kolumb⁶⁸ literatury odkopie ją w kilkadziesiąt lat po mojej śmierci!

AUTOR

⁶⁷ „*Esprit d'escalade*” (franc.) – duch eskalacji.

⁶⁸ Krzysztof Kolumb (1451–1506) – włoski żeglarz, nawigator i podróżnik, uważany za odkrywcę Ameryki.

WSTĘP

Na początek parę słów o sobie i o mej rodzinie. Urodziłem się 13 stycznia 1870 r. w Trzemesznie, w ówczesnym W. X. Poznańskim. Moim ojcem chrzestnym był ks. Kegel⁶⁹ z Krotoszyna. Moja matka umarła wkrótce po moim urodzeniu, w następstwie gorączki połogowej. Ojciec Maciej pochodził ze znanej poznańskiej rodziny. Wyczytałem w pracy pana Leona Białkowskiego⁷⁰, że w poznańskich aktach grodzkich są wzmianki o dwóch braciach Moraczewskich⁷¹ jako o partyzantach, walczących ze Szwedami w Wielkopolsce za Jana Kazimierza⁷². Mój ojciec, rozporządzający wolnym czasem, po przejściu na emeryturę, spisał źródłowo dokładnie rodowód mej rodziny, począwszy od swych dziadków, a na wnukach skończywszy, powielił go i rozesłał wszystkim żyjącym członkom rodziny. Oczywiście i ja go otrzymałem. Niejaki Stanisław Moraczewski⁷³ – nie krewny i nie poznańczyk – przysłał mi pług swjej pracy pt. *Moraczewscy*, w której szukał dla siebie chwały z grzebania w trumnach nieboszczyków Moraczewskich. Widocznie sam był niczym. Bo że był bogatym nacierzem czy spekulantem można było poznać z drugiego jego utworu *Moraczewski przeciwko Moraczewskiemu*⁷⁴, w którym, z wysokości swego worka

⁶⁹ Edward Kegel (1821–1900) – doktor teologii, kanonik kapituły katedralnej w Poznaniu, w latach 1862–1869 dziekan i proboszcz parafii w Trzemesznie, a następnie do 1900 r. w Krotoszynie.

⁷⁰ Leon Białkowski (1885–1958) – historyk, archiwista i genealog, pracownik Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

⁷¹ Bracia Moraczewscy walczący ze Szwedami – mowa o Stefanie i Franciszku Moraczewskich (L. Białkowski, *Szkice z życia Wielkopolski w siedemnastym wieku*, Poznań 1925, s. 91).

⁷² Jan II Kazimierz Waza (1609–1672) – król Polski i wielki książę litewski w latach 1648–1668, do 1660 r. tytularny król Szwedów.

⁷³ Stanisław Moraczewski (1858–1933) – autor pracy *Moraczewscy: zarys genealogiczny z dokumentów urzędowych i papierów znajdujących się w papierach rodzinnych*, Lwów 1907, s. 13.

⁷⁴ [S. Moraczewski], *Moraczewski przeciw Moraczewskiemu i towarzyszom*, Warszawa 1919, s. 23.

pieniężnego, potępia mnie za socjalizm. Rumieniłbym się, gdyby mnie chwalił. Każdy człowiek na świecie ma swoich przodków. I ja nie wypadłem sroce spod ogona, jak mawiał pan Zagłoba⁷⁵. Wspominam o nich, bo mnie obchodzi ich stosunek do sprawy publicznej, a zwłaszcza polskiej.

Moi pradziadowie walczyli o Polskę pod Dąbrowskim⁷⁶ w czasach napoleońskich. Maszerowali z ziemi włoskiej do polskiej. Moi stryjeczni dziadkowie: Jędrzej⁷⁷ i Benedykt⁷⁸, walczyli o Polskę w r. 1831 w strzelcach Kuszella⁷⁹. Wynieśli z bojów „Virtuti Militari”⁸⁰. Jędrzej ranny dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd udało mu się szczęśliwie i dość prędko zwać. Znany w swoim czasie w Wielkopolsce działacz społeczny, pisarz, radykalny demokrat i republikanin. W Poznaniu kupił księgarnię z drukarnią (później Żupańskiego)⁸¹. Przyjaciół Libelta⁸², wielbiciel Lelewela⁸³, z zawodu prawnik, wykładał dzieje Polski na „kursach uniwersyteckich”⁸⁴, jakbyśmy dziś powiedzieli. Wydawał bardzo postępowy miesięcznik „Rok”⁸⁵, redagował encyklopedię *Starożytności Polskich*⁸⁶, pisał broszury polityczne, artykuły do „Przyjaciela Ludu”⁸⁷ popularny skrót historii polskiej. Początkowo zamierzał drukować

⁷⁵ Jan Zagłoba – postać z *Trylogii* Henryka Sienkiewicza.

⁷⁶ Jan Henryk Dąbrowski (1755–1818) – generał wojsk polskich, twórca Legionów Polskich, uczestnik powstania wielkopolskiego w 1806 r. i naczelny wódz wojsk polskich w 1813 r.

⁷⁷ Jędrzej Moraczewski (1802–1855) – historyk, działacz społeczny i niepodległościowy.

⁷⁸ Benedykt Moraczewski (1803–1867) – dziedzic Lednogóry i Naramowic, brat Romana, dziadka Autora *Wspomnień*.

⁷⁹ W tekście pomyłka. Autor pisał o strzelcach Michała Kuszella, tymczasem mowa o majorze Grothusie Eustachym (1792 lub 1793–1858), twórcy Batalionu Sandomierskich Strzelców Celnych. Warto dodać, że oddział dowodzony przez Michała Kuszella (ok. 1791–1856) dołączył do walk prowadzonych przez formację Grothusa.

⁸⁰ Virtuti Militari – najwyższe odznaczenie państwowe przyznawane za wybitne zasługi na polu walki. Nie potwierdzono informacji o otrzymaniu odznaczeń przez wyżej wymienionych braci Moraczewskich.

⁸¹ Jan Konstanty Żupański (1804–1883) – poznański księgarz i wydawca.

⁸² Karol Libelt (1807–1875) – filozof, publicysta, działacz społeczny i polityczny, związany z obozem polskim demokratycznym.

⁸³ Joachim Lelewel (1786–1861) – historyk, numizmatyk, podjął próbę zdefiniowania podstawowych pojęć nauki historycznej na gruncie polskim; działacz społeczny i demokratyczny, uczestnik powstania listopadowego i aktywny działacz emigracji polskiej.

⁸⁴ Mowa o cyklu wykładów zorganizowanych w Poznaniu w latach 1841–1843 przez Tytusa Działyńskiego, podczas których ludzie nauki wygłaszali swe odczyty.

⁸⁵ „Rok [...] pod względem oświaty przemysłu i wypadków czasowych” – początkowo dwumiesięcznik, następnie miesięcznik ukazujący się w Poznaniu w latach 1843–1846. Pismo było organem obozu demokratycznego, upadło po fali aresztowań po powstaniu wielkopolskim w 1846 r.

⁸⁶ *Starożytności Polskie ku wygodzie czytelnika porządkiem abecadłowem zebrane*, t. 1–2, Poznań 1842–1852. W założeniu jej autora publikacja ta miała stanowić pierwszą polską encyklopedię historyczną.

⁸⁷ „Przyjaciół Ludu, czyli tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości” – czasopismo ukazujące się w Lesznie w latach 1834–1849.

skrótów swoich wykładów historii polskiej, jednak urosło z tego duże dziewięciotomowe dzieło pt. *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, doprowadzone do abdykacji Jana Kazimierza. Piszę o tej książce, bo zacząłem ją czytać, mając 12 lat. Przeczytałem ją od deski do deski trzy razy w moim życiu. Język w pierwszym tomie ciężki, niedbały, pełen skrótów. Widocznie są to drukowane notatki z wykładów. W następnych styl niełatwy, ale zupełnie poprawny, bez skrótów, utrudniających czytanie pierwszego tomu. Szczery republikanin i demokrat, obchodzi się w swym dziele bez ceremonii z królami i magnatami. Z tego powodu szkoła historyków krakowskich spychała to, bardzo sumienne i wartościowe dzieło, w dół zapomnienia. Jędrzej brał czynny udział w powstaniu poznańskim 1848 r., które potem opisał. Na tle jego książki skrytykował Mierosławski⁸⁸ poznańczyków. Odpowiadał mu ostro Władysław Kosiński⁸⁹. Jędrzej znalazł się na zjeździe słowiańskim w Pradze w 1848 r.⁹⁰ i wziął w nim kierujący udział. Zmarł przedwcześnie w r. 1854.

Trzeci brat, ojciec mego ojca, Roman⁹¹, jako żonaty i dzieciaty, został w 1831 r. w domu. Wszyscy ci trzej dziadkowie poumierali przed moim urodzeniem. Żyły tylko ich siostry. Ani Bibianny⁹², wybitnej działaczki społecznej i narodowej, przyjaciółki Narcyzy Żmichowskiej⁹³, ani Stablewskiej⁹⁴, ani Koczorowskiej⁹⁵ nie pamiętam.

⁸⁸ Ludwik Mierosławski (1814–1878) – generał i działacz niepodległościowy, działacz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, uczestnik powstań wielkopolskich w 1846 i 1848 r., pierwszy dyktator powstania styczniowego.

⁸⁹ Władysław Euzebiusz Kosiński (1814–1887) – działacz polityczny i społeczny, publicysta, oficer w wojsku pruskim, organizator i uczestnik wydarzeń poznańskich z 1846 r. i powstania wielkopolskiego w 1848 r. W tekście mowa o jego dziele *Odpowiedź na Ludwika Mierosławskiego Powstanie poznańskie w r. 1848*, Targowa Górka 1861.

⁹⁰ Zjazd przedstawicieli narodów słowiańskich w dniach 2–12 czerwca 1848 r., a tematem obrad były obrona przed germanizacją i madziaryzacją narodów słowiańskich oraz metody walki z wynaradawiającą polityką zaborców.

⁹¹ Roman Moraczewski (1806–1857) – dziadek Autora *Wspomnień*, uczestnik powstania listopadowego.

⁹² Bibiana Moraczewska (1811–1887) – publicystka i literatka, działaczka społeczna i niepodległościowa, zaliczana do grona pierwszych na ziemiach polskich entuzjastek; mieszkała w Poznaniu razem z bratem Jędrzejem, którego wspierała na polu działalności społecznej i politycznej.

⁹³ Narcyza Żmichowska (1819–1876) – powieściopisarka i publicystka, uważana za prekursorkę ruchu feministycznego na ziemiach polskich.

⁹⁴ Ludwika Stablewska z Moraczewskich (1804–1876) – żona Antoniego Stablewskiego (1801–1870).

⁹⁵ Anastazja Koczorowska z Moraczewskich (1809–1854?) – żona Walentego Koczorowskiego.

Z tego pokolenia doskonale pamiętam matkę ojca, Franciszkę z Zakrzewskich⁹⁶. Mocna kobieta, gorąca patriotka. Miała dziewięcioro dzieci, 3 synów i 6 córek, wszystko żonate i dzieciate. Była babką 47 wnucząt. Ja należałem do jej najukochańszych wnuków. Mając 10 lat, spędziłem jedne wakacje w jej domu w Śremie. Ostatni raz widziałem ją w 1892 r. we Lwowie. Na wieczorku kopernikowskim miałem, jako prezes Bratniej Pomocy Sł.[uchaczy] Politechniki⁹⁷, wygłosić przemówienie wstępne. Babka przysłała, chcąc posłuchać jak mówi jej ukochany wnuk. Wyszedłem na trybunę i oświadczyłem, że z powodu zakazu władz rządowych przemówienie wstępne musi odpaść. Babka była zadowolona, że widocznie Austriacy boją się jej wnuka.

Mój ojciec Maciej urodził się w 1840 r. Skończył gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. Kilka jego nagród pilności (*Praemium diligentiae et morum* jest jeszcze dzisiaj, 21 września 1940 r., w moim posiadaniu). Politechnikę (Akademię Budownictwa) Berlińską ukończył w 1862. Po odbyciu kilku lat praktyki zdał egzamin na budowniczego w 1868 r. Z budowy w Szczecinie wybrał się w 1863 r. do powstania. Jako pionier (saper) w oddziale Langiewicza⁹⁸ walczył we wszystkich bitwach stoczonych przez dyktatora. Wraz z całym oddziałem złożył broń w Galicji. Jak mi opowiadał, znalazł się w tłumie jeńców w płaszczu cywilnym i bez czapki. Zwrócił się do pierwszej lepszej figury urzędowej z prośbą o jakiegokolwiek nakrycie głowy. Poczciwy urzędnik dał mu swoją urzędową czapkę, która stała się dla ojca rodzajem przepustki. Wykorzystując swój półurzędowy teraz wygląd, wyszedł z szeregów, przeszedł niezatrzymany przez kordon żołnierzy, otaczający powstańców, doszedł do najbliższego osiedla, skąd dostał się szczęśliwie do Krakowa.

Z Krakowa wrócił do Szczecina, gdzie życzliwy mu szef A. Wernekinek w poświadczenie czasu jego praktyki budowlanej wciągnął także cały okres jego udziału w powstaniu. W r. 1864 odbył w wojsku pruskim jednoroczną służbę wojskową. Wyszedł z niej ze stopniem podoficera pionierów gwardii. Wojnę w 1866 r. przebył w armii pruskiego następcy tronu Fryderyka⁹⁹. Po ogromnie nużącym marszu nadciągnęła ta armia pod Königgratz¹⁰⁰ już pod koniec bitwy, tak że ojciec wtedy w ogniu nie był.

⁹⁶ Franciszka Moraczewska z Zakrzewskich (1821–1898) – babka Jędrzeja Moraczewskiego.

⁹⁷ Bratnia Pomoc Słuchaczy Politechniki – organizacja założona w 1862 r. przez studentów lwowskiej uczelni, miała na celu niesienie pomocy materialnej najbardziej potrzebującym studentom.

⁹⁸ Marian Langiewicz (1827–1887) – generał wojsk i dyktator podczas powstania styczniowego.

⁹⁹ Fryderyk III Hohenzollern (1831–1888) – dowódca armii pruskiej w momencie bitwy pod Sadową, cesarz niemiecki i król Prus od 9 marca do 15 czerwca 1888 r.

¹⁰⁰ Königgratz (ob. Hradec Králové) – forteca, blisko której doszło do bitwy 3 lipca 1866 r. w wojnie prusko-austriackiej. W historiografii polskiej wydarzenie to określa się mianem bitwy pod Sadową.

Wojna z Francją wybuchła w 1870 r., gdy ojciec dopiero co owdowiał i pozostał sam z trojgiem małych dzieci. Miałem wówczas pół roku, a najstarsza siostra Frania 3 lata. Przyjaciele lekarze wykręcili go od wojny, stwierdzivszy u niego, jak mi ojciec opowiadał, wypadek cholery. Na wojnę poszedł jego młodszy brat Kazimierz¹⁰¹, po skończeniu szkoły wojskowej w Wiener-Neustadt pod Wiedniem. Dziwnym zbiegiem okoliczności stryj uniknął udziału w wojnie 1866 r. po stronie Austrii. Bracia przypadkowi zawdzięczają, że wówczas nie stanęli przeciw sobie z bronią w ręku w dwóch nieprzyjacielskich armiach zaborców.

Ojciec ożenił się drugi raz w 1872 r. z Anną Pomorską, rodzoną siostrą mej matki, a więc moją ciotką, bardzo zacną osobą. Z nią miał czworo dzieci, z których troje żyje (wrzesień 1939). Druga matka uczyła mnie w domu czytać, pisać, rachować.

W byłym zaborze pruskim ojciec pracował głównie przy budowie kolei. Pamiętam nasze mieszkanie w Pleszewie, po czym 3-letni pobyt w Bydgoszczy. Dzieci rosły, zagadnienie szkolne wymagało rozstrzygnięcia. Obie moje starsze siostry chodziły już do niemieckiej szkoły. Ojciec rozwiązał ten problem przez przeniesienie do Galicji. Stanął do konkursu na stanowisko dyrektora urzędu budownictwa miejskiego w Krakowie. Górując nad wszystkimi współubiegającymi się studiami, rozległą 14-letnią pracą zawodową, znakomitymi świadectwami i świetną opinią, został dyrektorem w połowie 1876 r. Przenieśliśmy się do Krakowa. Ze zmianą obywatelstwa rodziców i my dzieci porzuciliśmy monarchię pruską i zostaliśmy poddany c. k. monarchii habsburskiej.

¹⁰¹ Kazimierz Moraczewski (1848–1893) – stryj Autora *Wspomnień*.

Rozdział I

CZASY SZKOLNE

1.

Szkoła ludowa w Krakowie. Nauczca A. Pająk. Dyrektor J. Maciołowski. Gimnazjum św. Jacka. Prof. Dutkiewicz – uczy łaciny od tyłu. Prof. Lisak – matematyki uczy przez ręce. Ojciec opuszcza Kraków i przenosimy się do Lwowa.

W Krakowie chodziłem do szkoły ludowej¹ w biskupim pałacu (biskupstwa wówczas nie było w Krakowie). Zacząłem od drugiej klasy, po egzaminie wstępnym. Byłbym wszedł do trzeciej, ale niefortunna moja odpowiedź z nauk przyrodniczych zdecydowała inaczej. „Widziałeś konia?” pyta egzaminator. „Tak”. Opisz go. „Koił ma cztery nogi, głowę, ogon. Z wierzchu skóra, we środku kości”. „Więcej nic?” „Nic!” „Mięsa nie ma?” „Mięso ma wół, a nie koił” – odpowiedziałem z całą pewnością siedmioletniego brzdąca.

Szkoła mieściła się na parterze w skrzydle pałacu na rogu ul. Franciszkańskiej i Plant. Moim nauczycielem był pan Aleksander Pająk, doskonały nowoczesny pedagog i bardzo dobry człowiek. Nie baliśmy się go, ale cała klasa go słuchała. Jego nauka kartografii została mi w pamięci na całe życie. Nie wiem, czy dzisiaj stosuje się w szkołach tą metodę, ale Pająk wedle niej uczył

¹ Czteroklasowa szkoła męska powołana w 1872 r. reskryptem galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej, mieszcząca się w części Pałacu Biskupiego przy ul. Wiślniej i Franciszkańskiej (do 1879 r.). Od 1881 r. szkoła mieści się w budynku przy ul. Smoleńsk 7, zaprojektowanym przez Macieja Moraczewskiego.

przed przeszło 60 laty. Zaczął od rysowania na tablicy rzutu poziomego naszej klasy, jej ścian i sprzętów. Wytłumaczył konieczność zmniejszania rozmiarów rysunku, dał nam przeto pojęcie skali mapy. To było najtrudniejsze do zrozumienia. Potem już o wiele łatwiej poszedł rysunek rzutu poziomego budynku szkolnego, ulicy, planu Krakowa. Skończył na karcie dawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej. Rok tej nauki oddawał mi usługi przez całe życie.

Faktem jest, że po skończeniu czwartej klasy szkoły powszechnej doskonale czytałem po polsku i niemiecku, pisałem ortograficznie po polsku, rachowałem ułamkami dziesiętnymi i zwykłymi, znałem dobrze historię Polski i Austrii, umiałem czytać mapy.

Dyrektorem szkoły był pan Julian Maciołowski², również świetny pedagog. Pająk miał w ostatecznym razie jedną groźbę w zanadru: „pójdiesz do pana dyrektora”. Więc ten straszak dyrektorem urastał w naszym pojęciu do rozmiarów wielkiej potęgi, rozporządzającej uzbrojonym w kij ramieniem tercjana³. Truchlałem, gdy po zbrojeniu czegoś, miałem znaleźć się przed obliczem dyrektora. W mig wsunąłem w spodnie książkę, celem asekurowania dolnej części ciała z tyłu. Wyszedłem od dyrektora skruszony, zawstydzony i poruszony do głębi... jego słowami. Kij był tylko straszakiem, przez nas samych wyimaginowanym, nierealnym. Ta doskonale obsadzona szkoła nie była wyjątkiem. Szkoła przy seminarium nauczycielskim, do której chodził mój brat, też była dobra, tak samo jak szkoły, do których chodziły moje siostry. Z kolegów pamiętam nazwiska Maternowski Marceli, bracia de Laveaux⁴, bracia Kostki, Zębaty, Chrząszcz, Skołyszewscy Wiktor⁵ i Franciszek.

Za to w gimnazjum św. Jacka, do którego zacząłem chodzić od r. 1880 (mieszkaliśmy na Wielopolu, a gimnazjum było tuż przy małym Rynku, obok Klasztoru Dominikanów), bili nas niektórzy profesorowie. W pierwszej klasie nie, może dlatego że mieliśmy samych młodych profesorów. Ale w drugiej klasie bił nas stary „Dudas”, Dutkiewicz⁶, prof. łaciny. Głowę brał między nogi i łożył trzcina odwrotną stroną medalu, wpajając w nasze mózgi,

² Julian Maciołowski (1841–1921) – nauczyciel, dyrektor szkoły ludowej do 1920 r.

³ Tercjan (przest.) – szkolny woźny.

⁴ Ludwik de Laveaux (1868–1894) – malarz, pierwowzór postaci Widma w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego; Stefan de Laveaux (1870–1931). Bracia de Laveaux zostali oddani na stancję w Krakowie po śmierci matki, w 1878 r. Po ukończeniu szkoły ludowej podjęli naukę w gimnazjum św. Jacka.

⁵ Wiktor Feliks Skołyszewski (1868–1835) – inżynier leśnictwa, rolnictwa i melioracji, poseł na Sejm Krajowy, działacz społeczny i polityczny związany z ruchem chrześcijańsko-ludowym i PSL.

⁶ Jan Dutkiewicz – profesor łaciny.

tą nieco dziwną drogą, indykatiwy, koniunktywy i wszelkie inne akusatywy cum infinitivo, a zwłaszcza wyjątki. Co prawda głównie prał swego syna, który raz, uciekając przed ojcem, dał nura pod ławki. Łagodniej traktował tych, co nauczyli się tylko po łebkach, bo bił ich trzcina po rękach. To był mój stały chleb codzienny na lekcjach łaciny.

Mistrzem od bicia po rękach był profesor matematyki Lizak⁷. Raz, w trzeciej klasie, zadał nam, z lekcji na lekcję, wielką tabliczkę mnożenia to jest do 10 razy do 20. Rzucił pytanemu $7 \times 17?$ lub $5 \times 15?$ Kto nie odpowiedział od razu dobrze, bez wielkiego namysłu, albo chcąc zyskać na czasie, powtarzał powoli: „siedem razy siedemnaście... jest... zaraz... zaraz...” „Nie umiesz! Na środek!”. Gdy już połowa klasy stała na środku, zaczynał wyplątać: „Czegoś nie wiedział?” „Proszę pana profesora! Ja umiem, ja się nauczyłem”, broni się zapytany. „Kłamiesz! Za to dostaniesz pięć!” grzmiał Lizak. I walił solidnie linią po rękę. Bolało porządnie. Ja na pytanie odpowiedziałem, że nie zdążyłem się nauczyć. „Kłamiesz!” odpowiedział zresztą trafnie profesor, „ty się nawet nie zacząłeś uczyć. Dostaniesz pięć!”. A który prawdę powiedział, że nie wiedział, ile jest 9×13 , usłyszał – „nie tylko nie umiesz, ale się jeszcze tym chwalisz! Dostaniesz pięć!” Wszystko jedno jak brzmiała wymówka. Wszyscy dostali po pięć. Sprawiedliwie, równo. Ta metoda o tyle pomogła, że znaczna większość klasy na drugą lekcję już umiała tę tabliczkę. Nie na długo. W parę lat potem całkiem zapomniałem tego, co systemem piątkowym wpoił nam w rękę profesor, a czego musiałem się pośpiesznie mechanicznie nauczyć. Jego syn kolegował się wówczas ze mną i też brał wały od ojca. Ale inni profesorowie umieli w nas obudzić zamiłowanie do wykładanych przedmiotów. Moimi ukochanymi profesorami byli botanik Zaręczny⁸ i Waśkowski⁹ (uczył historii i polskiego). Pilnością nie grzeszyłem. Przedmiotów, które mi łatwiej przychodziły, uczyłem się w czasie wykładów profesora. (Po skończeniu 2 klasy takie w świadectwie otrzymałem stopnie: religia chwalebny, łacina dostatecznie, mniej w pisemn., polski celujący, niemiecki dostateczny, historia i geografia celujący, matematyka dostateczny, nauki przyrodnicze celujący, kaligrafia zadawalający, rysunki znakomity, śpiew chwalebny, staranność koło pisemnych robót dostateczna. Lokacja 7 na 43. Z kolegów pamiętam nazwiska: A. Nowaka, K. Tobiczka, trzech synów góralskich spod Rabki – Wyrwy, Tyrały, Kęsa i trzech synów obszarników

⁷ Julian Lizak – profesor matematyki.

⁸ Stanisław Zaręczny (1848–1909) – doktor geologii, botanik, od 1875 r. nauczyciel gimnazjalny.

⁹ Wawrzyniec Waśkowski – ur. w 1849 r. w Nowym Sączu, ukończył w Krakowie studia historyczne pod kierunkiem A. Wachholza, był nauczycielem w szkołach realnych i gimnazjach. W latach 1879–1890 pracował jako nauczyciel historii i języka polskiego w gimnazjum św. Jacka w Krakowie.

– Padlewskiego, Wiesiołowskiego, Śmiałowskiego, ponadto Deichesa (dzisiaj Łuniński Ernest)¹⁰, Vorzimmera, J. Przeworskiego i S. Lesera.

Pierwszy raz zainteresowałem się sprawą publiczną w czasie wojny rosyjsko-tureckiej w 1877 r.¹¹, gdy Osman Pasza bronił Plewny¹². Posyłany wieczorem po gazetę, nim ją do domu przyniosłem, po drodze przeczytałem depesze wojenne. Pamiętam dobrze uroczysty wjazd do Krakowa cesarza Franciszka Józefa¹³, (przy Tobie najjaśniejszy...) pamiętam Rok Jubileuszowy¹⁴, zarządzony przez Piusa IX¹⁵. Utkwił mi w pamięci jubileusz Kraszewskiego¹⁶, w czasie którego zamieszkał u nas kolega ojca, poznańczyk: pan Kaz.[imierz] Kankak¹⁷ (bez nosa). Widziałem, rzecz oczywista, jubilata J. I. Kraszewskiego.

W domu Librowskich na Wielopolu, w którym mieszkaliśmy, był wielki ogród, ale dla nas dzieci niedostępny. Jedynie w zimie wolno mi było do niego chodzić, ślizgać się na stawku pod wałem kolejowym. Zaprzyjaźniłem się z początku z Wojtkiem i Maćkiem Szukiewiczami (mieszkali na parterze, a my na piętrze). Ale gdy raz udało mi się szczęśliwie zbić szybę w ich pokoju, ojciec za karę zakazał mi bawić się z nimi i przyjaźń zawisła na kołku. Trzeba było znaleźć innych przyjaciół. Zbliżyliśmy się do Miarczyńskich. Miejscem naszych zabaw było wielkie podwórze. Nasza piątka, troje Miarczyńskich (Zygmunt, Karol i Witold) i Witold Witowski rozbijaliśmy się na nich do syta.

Pewnego razu Miarczyńscy przynieśli na podwórze radosną nowinę, że ich tatuś kupuje sanki, którymi będą jeździć na spacer. Koń z dzwonkami, kozuch na nogi, czasem dzieci będą powozić, słowem rozkosz! Na sanie będą nas zabierać dwójkami, kolejno, każda dwójka co drugi wyjazd. Zaczęliśmy rozliczać, kto, kiedy, w jakiej kolejności pojedzie. Z tego wypadło,

¹⁰ Ernest Arnold Deiches (zmienił nazwisko na Łuniński, 1868–1931) – historyk i publicysta żydowskiego pochodzenia.

¹¹ W oryginale 1879 r.

¹² Bitwa pod Plewną – jedna z bitew podczas wojny rosyjsko-tureckiej stoczona pod twierdzą Plewna między wojskami tureckimi i armią rosyjsko-rumuńską w dniach od 20 lipca do 10 grudnia 1877 r.

¹³ Franciszek Józef I (1830–1916) – przedstawiciel dynastii habsburskiej, od 1848 r. cesarz Austrii i król Węgier. Wizyta cesarza w Krakowie miała miejsce 1 września 1880 r.

¹⁴ Rok Jubileuszowy – w tradycji chrześcijańskiej rok szczególnej łaski. Mowa tu o roku 1875, ogłoszonym przez Piusa IX.

¹⁵ Pius IX (właśc. Giovanni Maria Mastai Ferretti 1792–1878) – duchowny rzymskokatolicki, papież w latach 1846–1878.

¹⁶ Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887) – pisarz, publicysta, wydawca i redaktor; działacz społeczny, krytyk literacki, kolekcjoner; autor największej liczby książek w historii literatury polskiej, od 1863 r. na emigracji, głównie w Dreźnie. Jubileusz miał miejsce w 1879 r. i został zorganizowany z okazji 50-lecia pracy twórczej pisarza.

¹⁷ Kazimierz Kankak (1824–1886) – działacz polityczny z Wielkopolski, od 1862 r. poseł do sejmiku pruskiego, obrońca praw polskich na niwie parlamentarnej.

że najmłodsza moja siostra 5-letnia Marynia nie będzie mogła jeździć. A ona w płacz! Też chce używać sanny, też chce słyszeć dzwonki, też chce nogi kozuchem owijać. Płakała dwie godziny, ale niczego nie wypłakała. Byliśmy twardzi, niczym skały panieńskie. Marynia przez trzy dni chodziła niepoczieszona, pochlipywała po kątach co chwila. A my nic. A Miarczyński też nic. Sani nie kupił, nikt się nie sankował. Z tego nauka, że dobrze jest martwić się naprzód, na zapas. Co kto zawczasu wypłacze, to jego, tego mu nikt nie odbierze, gdy Miarczyński sanek nie kupi.

Współcześnie za mało mogłem ocenić krakowską pracę ojca. Popierał go bardzo ówczesny prezydent miasta Mikołaj Zybliekiewicz¹⁸. Ojciec przyjaźnił się ze słynnym architektem Łuszczkiewiczem¹⁹, a ja z jego synem Markiem²⁰. Co prawda w lecie odwiedzałem ich dom przy ul. Kopernika, nie tyle dla Marka, ile dla świetnych malin, które tam obficie rosły. Raz po powrocie z posiedzenia rady miejskiej opowiadał ojciec, że jeden z radnych (Żyd) zaatakował go bardzo ostro. Łuszczkiewicz, też radny, podsunął ojcu karteczkę „daj mi zaraz 5 reńskich”. Ojciec dał. Łuszczkiewicz zawiązał pieniądze w papier i przesunął go mówiącemu, ten pomacał pakuneczek, schował do kieszeni i od razu zmienił ton przemówienia. Ojciec był tym bardzo wzburzony i poirytowany. Zdaje mi się, że to go zniechęciło do Krakowa, w którym był bardzo ceniony i w którym zostawił po sobie doskonałą pamięć.

Skoro tedy Zybliekiewicz został marszałkiem krajowym, bez trudu namówił ojca do porzucenia Krakowa i rozpoczęcia prac nad regulacją rzek galicyjskich. W r. 1881 pożegnał się ojciec z samorządową pracą w Krakowie i został radcą budownictwa w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Stał na czele Wydziału Wodnego. Ojciec był znakomitym inżynierem, świetnym, pełnym inicjatywy organizatorem i wymarzoną przełożonym, który wprowadził dużo



Fot. 1. Maciej Moraczewski
Źródło: polona.pl

¹⁸ Mikołaj Zybliekiewicz (1823–1887) – prawnik, prezydent Krakowa w latach 1874–1881, następnie marszałek krajowy w latach 1881–1886.

¹⁹ Antoni Łuszczkiewicz (1838–1886) – architekt i budowniczy związany z Krakowem.

²⁰ Marek Łuszczkiewicz (1873–1932) – działacz polityczny, poseł do sejmiku austriackiego z ramienia galicyjskiego ruchu ludowego.